

GŁOS RADOWSZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD) ŚRODA 31 MAJA 1950 ROKU. Nr 148 (1429)

Międzynarodowy Dzień Dziecka

dniem święta i radości młodzieży w Polsce Ludowej

Apel Głównego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Główny Komitet Obywatelski Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w Polsce wystosował do wszystkich obywateli Polski Ludowej apel, w którym czytamy:

„W promieniach letniego słońca, w bogactwie barw i kwiatów — nadchodzi 1 czerwca — dzień, poświęcony najdroższemu naszemu istotom — Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Dziecko — szczęście i radość rodziców. Dziecko — nadzieja i przyszłość społeczeństwa.

Dziecko — przyszły budowniczy Polski Socjalistycznej.

Jesteśmy w rodzinie tych narodów, które na swych szlenderach wypisały najszczytniejsze hasło ludzkości, CZŁOWIEK, to nasz największy skarb.

Nasze państwo i rząd ołacza serdeczną i wciąż wzrastającą opieką i troską matkę i dziecko.

Troskliwą opieką lekarską otoczona została kobieta brzemienna i dziecko. Setki i tysiące kobiet i dzieci korzystają z poradni lekarskich. Rośnie ilość szpitali. Zmniejsza się z miesięca na miesiąc śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci. Od 50 lat nie było tak dużego przyrostu naturalnego, jaki mamy obecnie.

Nieustannie wzrasta ilość żłobków, dziecięcych, przedszkoli. Na osiedle otwarto się wrota szkół przed wszystkimi dziećmi i przed całą młodzieżą. Książka, kino, świetlica, stały się dostępne i niezbędne naszemu dziecku.

Pracujemy i walczymy, gdyż chcemy, aby nasze dzieci były szczęśliwe, radosne i bezpieczne. Dlatego pragniemy pokoju, pokoju, od którego zależy przyszłość naszych dzieci

i nas samych. Wraz z nami pragną i walczą o pokój, o szczęście swych dzieci setki milionów matek i ojców na całym świecie.

W krajach, gdzie panuje wyzysk i krzywda społeczna, dzieci pozbawione są pomocy i opieki, należnej im od państwa. Troską powszechną państw imperialistycznych jest zmniejszenie budżetów na ochronę zdrowia, opiekę społeczną, oświatę i kulturę i równocześnie zwiększenie budżetów wojennych. Miliardy idą na zbrojenia, na bestialską broń atomową i bakteriologiczną, a niedziela i bezrobocie wśród najszerszych mas rośnie z dnia na dzień. Dzieci cierpią z powodu niedostatku, rosną w ciemności i zaoferowaniu.

W krajach kolonialnych i zależnych Azji i Afryki czarne, żółte i białe dzieci stanowią źródło najhańsiejszego wyzysku. Tu uśmiech rzadko zakwitną na dziecięcej twarzy. Dzień oni, obóz krzywdy społecznej i nędzy, w poczuciu swej słabości w nienawiści szukają światła nową pozoję wojenną.

My, obóz postępu i światła, w poczuciu rosnącej siły, w poczuciu sprawności i odwagi, w walce o szczęście narodów, bronimy pokoju. Nasz obóz krzepnie i rośnie — przewodzi mu niezwykły bohater, Związek Radziecki.

Pragniemy pokoju i pokój wywalczymy — aby uśmiech szczęścia kwitnął na twarzach naszych dzieci, aby spokojem tchnęły oblicza matek.

Miliony podpisów pod pokojowym Apielem Sztokholmskim są wyrazem naszej niezłomnej woli walki o pokój, walki, która przyniesie zwycięstwo nam i naszym dzieciom.

Międzynarodowy Dzień Dziecka

zjednoczy wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli w obronie pokoju.

Międzynarodowy Dzień Dziecka stanie się wielką manifestacją w obronie praw dziecka, w obronie radosnego dzieciństwa dzieci całego świata.

Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie dniem święta i radości dziecka w Polsce Ludowej.

Dzień Dziecka we Włoszech

RZYM (PAP). — W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka wioskie masowe organizacje demokratyczne — Związek Kobiet Włoskich, Stowarzyszenie

Młodzieży, Powszechna Konfederacja Pracy, Narodowa Liga Spółdzielcza, Narodowe Stowarzyszenie Partyzantów Włoskich itd. — utworzyły wspólny komitet, który dokonał poważnych prac przygotowawczych. Międzynarodowy Dzień Dziecka odbędzie się we Włoszech pod hasłem mobilizacji sił społecznych wokół palących zadań poprawy sytuacji materialnej dzieci.

Szczególną wagą zwrócona będzie na los dzieci w rodzinach milionów bezrobotnych włoskich lub też w rodzinach osób nie otrzymujących pełnej płacy robotniczej wskutek kryzysu i redukcji zarobków.

Komitet Organizacyjny postanowił polecić Dzień Dziecka z aktywną propagandą na rzecz pokoju.

Zwycięstwo Frontu Demokratycznego w Albanii

TIRANA (PAP). — Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, wybory do Zgromadzenia Narodowego w dniu 29 bm. były wyrazem jedności narodu albańskiego. Setki tysięcy robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji zgłosiło się do urn wyborczych i w wielu okręgach wyborczych już do 12 godziny oddali swe głosy wszyscy wyborcy.

Według danych tymczasowych, rezultaty wyborów są następujące: w głosowaniu brało udział 99 proc. wyborców, 99 proc. wszystkich głosów padło na kandydatów Frontu Demokratycznego.

W Tinnokasterze brało udział w głosowaniu 99,44 proc. wyborców, na Front Demokratyczny padło 99 proc. głosów.

We Flore głosowało 99,54 proc. wyborców, na Front Demokratyczny

padło 99,47 proc. W Peszkiepie brało udział 99,49 proc. wyborców, na Front Demokratyczny padło 99,63 proc. głosów. W Durrece brało udział 99,67 proc. wyborców, na front demokratyczny padło 98,23 proc. głosów.

Bojowe manifestacje chłopów województwa łódzkiego w dniu Święta Ludowego

28 maja b. r., w dniu Święta Ludowego, na wielkim Stadionie w Sieradzu, zgromadziło się kilkanaście

Demokratyczna młodzież niemiecka do Generalissimusa Stalina

BERLIN (PAP). — Uczestnicy zjazdu młodzieży demokratycznej w Berlinie, w atmosferze ogromnego entuzjazmu, uchwalili następujący tekst depeszy powitalnej do JOZEFY STALINA:

Drogi Józefie Stalin!

Przeszło pół miliona młodych bojowników o pokój, którzy przybyli ze wszystkich krańców Niemiec na ogólnoniemiecki zjazd do Berlina śle Wam, Wodzowi międzynarodowego obozu pokoju, swe pozdrowienia i wyrazy wdzięczności. Ponad pół miliona młodych niemieckich bojowników o pokój, posłańców milionów młodych ludzi, gotowych do pracy i do obrony pokoju, obiecują Wam uroczyście dotrzeć do wszystkich sił w walce o zakaz bomby atomowej, obiecują Wam wbrew wszelkim trudnościom walczyć o położenie kresu przestępstwom knożom anglo-amerykańskim podległym wojennym i nie dopuścić do tego, by naród niemiecki i jego młodzież wciągnięci zostali do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw krajom demokracji ludowej, przeciw postępowi.

Niech żyje wieczysta przyjaźń młodzieży niemieckiej z młodzieżą Związku Radzieckiego i jej przodującym oddziałem — Komsomolem!

Niech żyje międzynarodowy obóz pokoju — którego najpotężniejszą twardzią jest Związek Radziecki!

Niech żyje Generalissimus STALIN — wielki Wódz wszystkich postępowych i miłujących pokój ludzi całego świata!

Młodzież warszawska wzywa do walki o pokój młodzież całego świata

WARSZAWA (PAP). — Młodzież warszawska skierowała za pośrednictwem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do młodzieży całego świata następujący apel: „Bracia i siostry, młodzieży całego świata, w ruszowaniach rosnącego miasta, w którym życie zatriumfowało nad wojną i zniszczeniem, wzywamy was do obrony światowego pokoju.

Wzywamy was w imieniu młodzieży Warszawy — miasta, które przez pięć ponurych lat było widownią najpotężniejszej w historii zbrodni, bestialstwa i okrucieństwa, z miasta, które najazd faszystowskich imperialistów zamienił w ruinę i zgłiszczoną.

Dziś, z pracy naszych rąk rośnie nowa Warszawa, wesoła i piękniejsza niż dawniej. Rośnie szczęśliwe miasto, w którym pokojowy trud człowieka pracy czyni życie coraz jaśniejsze, coraz bogatsze. Nowe, słoneczne osiedla robotnicze, wielkie, nowoczesne arterie naszej stolicy, parki i stadiony sportowe, muzea, teatry i świątynie wyrosły na zgłiszczonych martwego miasta, to dzieło naszych rąk i naszych serc, które w imię radości życia, codziennie

na twórczą pracę bronią dziś pokój. Dziś, kiedy podlegasz wojenni wstępują w ślady faszystowskich zbrodniarzy i chcą zgłiszcząć dzieciostkom słonecznych stolic taki sam los, jaki był udziałem Warszawy, młodzież polska widzi w obronie pokoju swoje naczelną zadanie. Nasza walka z ruinami, to nie tylko walka z ponurym dziedzictwem młodej wojny, to także walka przeciw groźbie nowej wojny.

Młodzieży całego świata!

Mówimy do was w imieniu młodych budowniczych szczęśliwego miasta. Mówimy do was w imieniu radosnych dzieci, bawiących się i uczących się kochać ludzi w nowo-wybudowanych ogródkach dziecięcych i w nowych warszawskich szkołach.

Wierzmy, że zdecydowana postawa młodzieży, że wspólna walka wszystkich uczących ludzi na całym świecie potrafią obronić pokój. Wzywamy was do złożenia podpisów pod Apielem Sztokholmskim Stałego Komitetu Obróńców Pokoju.

Łączcie się wszyscy w walet o utrwalenie pokoju!

1.474.563 podpisy pod Apielem Pokoju

złożono do dnia wczorajszego w Łodzi i województwie

W ciągu ostatnich dni w miastach i wsiach województwa łódzkiego składano jeszcze w dalszym ciągu podpisy pod Apielem Sztokholmskim. Liczba złożonych podpisów przekroczyła już milion i wynosi 1.029.001.

W Łodzi Apel Pokoju podpisało 443.562 obywateli, łączna liczba pod

pisów wynosi W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM 1.474.563.

Do Komitetów Dzielnicowych w Łodzi i do Komitetów Miejskich i Gminnych w województwie zgłaszają się wciąż osoby, których „trojki” nie zastały w domu, a które pragną brać udział w akcie jedności całego narodu, w plebiscycie pokoju.

Ogólnopolska konferencja na temat transportu wewnętrznego w zakładach pracy

WARSZAWA (PAP). — 30 maja b. r. w Domu Technika w Warszawie rozpoczęła się pod hasłem „Walczymy o zmechanizowanie transportu wewnętrznego” obrady dwudniowa ogólnopolska konferencja nad zagadnieniami transportu wewnętrznego w zakładach pracy.

Na konferencję przybyli: zastępca przewod. PKPG min. Eugeniusz Szyr, wicemin. górnictwa inż. Mieczysław Lesz, wicemin. leśnictwa inż. Rykowski, sekretarz generalny NOT inż. Jan Czarnowski, przedstawiciel CRZZ ob. Roman Zuchowicz. Licznie reprezentowani byli również profesorowie wyższych uczelni z rektoratem Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski na czele, naukowcy, pracujący nad zagadnieniami transportu wewnętrznego oraz najwybitniejsi producenci pracy i racjonalizatorzy.

Obszerny referat na temat realizacji postępu technicznego w pracy polskiego przemysłu wygłosił — zastępca przewod. PKPG min. Eugeniusz Szyr.

Następnie dyr. Państwowych Wydań Technicznych ob. Płaskowski złożył meldunek o wydaniu pierwszych dwóch książek na temat planowania, projektowania, realizacji i eksploatacji urządzeń transportu wewnętrznego. Jedną z tych książek opracowana została w

języku polskim przez inż. Dubińskiego i Kostina, druga zaś jest tłumaczeniem dzieła radzieckiego specjalisty inż. Bartaszewicza.

Po wysłuchaniu referatów zebrani udali się na pokaz pierwszego polskiego naukowego filmu p. t. „Transport wewnętrzny”.



Członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Władysław Dworakowski, wiceprezes NKW ZSL ob. Stefan Ignar, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi ob. Grochalski — oraz zaproszeni goście — witają z trybuny defiladę uczestników Święta Ludowego w Sieradzu.

Wychowanie nowych kadr inteligencji

podstawowym zadaniem Naczelnej Organizacji Technicznej

Min. Rumiński o osiągnięciach i brakach w pracy NOT

WARSZAWA (PAP). — W Domu Technika w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, która skupia ponad 26 tys. inżynierów i techników wszystkich branż.

Na posiedzenie przybył prezes Nacz. Org. Techn. MIN. INŻ. BOLESŁAW RUMIŃSKI, sekretarz generalny NOT — INŻ. JAN CZARNOWSKI, przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń inżynierów i techników oraz oddziałów NOT z całego kraju.

W czasie obrad prezes Naczelnej Organizacji Technicznej — minister Bolesław Rumiński — wygłosił obszernie przemówienie, stwierdzając na wstępie poważny rozwój działalności Naczelnej Organizacji Technicznej, wszystkich oddziałów NOT i podległych jej stowarzyszeń technicznych.

„Rośnie i wzmacnia się poczucie wspólnoty organizacyjnej i ideologicznej inżynierów i techników, zrzeszonych w NOT — stwierdził min. Rumiński — rośnie ogrom zadań i odpowiedzialności. Zacieśnia się współpraca z klasą robotniczą, wymaga się odpowiedzialności za wychowanie nowych kadr inteligencji ludowej.

Hasło to jest wspólnym hasłem Partii, klasy robotniczej i inteligencji technicznej.

Jest to również hasło Nacz. Organizacji Technicznej. Minister Rumiński podkreśla, że inżynierom i technikom grozi niebezpieczeństwo w postaci zaściankowości technicznej, którą można usunąć tylko przez systematyczne szkolenie i doszkalanie kadr technicznych w oparciu o doświadczenia socjalistycznej techniki radzieckiej.

Wreszcie niezwykle ważną sprawą, którą postawiło IV Plenum — mówił min. Rumiński — jest zagadnienie wychowania i wysuwania kadr inżynierskich spośród klasy robotniczej.

„Inżynierowie i technicy do produkcji”.

Pierwszy z tych kierunków, to akcja doszkalania inżynierów i techników poprzez kursy, narady techniczne i odczyty. Drugi kierunek — to szkolenie nowej inteligencji ludowej, rekrutującej się spośród klasy robotniczej, poprzez wieczorowe szkoły inżynierskie i instytuty korespondencyjne. Wreszcie trzeci — to akcja instruktażowa — szkoleniowa dla robotników, prowadzona, bezpośrednio w zakładach i fabrykach, a organizowana przez oddziały stowarzyszeń NOT-u.

Trzeba — stwierdza min. Rumiński — wciągnąć do nauki w szkołach inżynierskich jak najwięcej robotników z fabryk. W tym celu NOT projektuje utworzenie jeszcze w tym roku przy każdej wieczorowej szkole inżynierskiej dwuletnich kursów przygotowawczych, których ukończenie pozwoli każdemu wykwalifikowanemu robotnikowi, mającemu odpowiednią zdolność i 7 klas szkoły powszechnej, wstąpić do szkoły inżynierskiej.

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA

W dalszym ciągu przemówienia minister Rumiński wskazuje trzy kierunki pracy NOT i stowarzyszeń technicznych, co w konsekwencji powiększy nasze kadry inteligencji technicznej.

tysięcy chłopów by wziąć udział w radosnej manifestacji.

Nad głowami zebranych powiewały transparenty oraz czerwone i zielone sztandary. Hasła na transparentach głosiły stałe zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzywaly chłopów, zrzeszonych w zjednoczonym ruchu ludowym, do zbudowania ustroju socjalistycznego na wsi przez rozwijanie i wzmacnianie spółdzielczości produkcyjnej.

W uroczystościach sierańskich wzięli udział między innymi: członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Władysław Dworakowski oraz wiceprezes NKW ZSL ob. Stefan Ignar, członek Rady Państwa.

Wielotysięczne zresze zebrane na wiecu oklaskiwały gorąco przemówienia tow. Dworakowskiego i ob. Ignara, wznosząc okrzyki na cześć pokoju, sojuszu robotniczo-chłopskiego, przywódców polskiego oraz międzynarodowego ruchu robotniczego.

Po wiecu, ulicami Sieradza przemaszerował potężny pochód.

Na zakończenie Święta Ludowego w Sieradzu odbyły się liczne imprezy artystyczne i sportowe. Uroczystości w związku ze Świę-

tem Ludowym odbyły się w około 20 punktach województwa łódzkiego. Obchody zgromadziły ogółem ponad 140.000 chłopów oraz znaczną ilość robotników, których delegacje wzięły udział w manifestacjach. Niezwykłe liczny wzięły udział kobiety i młodzież, stanowiąc około 50 proc. uczestników manifestacji.

We wszystkich punktach obchodu zebrani manifestowali gorąco na rzecz pokoju i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Pod tymi bowiem hasłami obchodzone było tegoroczne Święto Ludowe.

Na terenie województwa łódzkiego, w związku ze Świętem Ludowym odbyło się około 100 różnych imprez artystycznych i ponad 40 akademii.

Święto Ludowe było również dniem igrysk sportowych, w których wzięły udział Ludowe Zespoły Sportowe oraz robotnicze kluby sportowe.

Wszystkie punkty obchodu Święta Ludowego zostały zradiofonizowane, co wymagało jeszcze odświeżonej nastój.

Chłopi województwa łódzkiego uczcili Święto Ludowe nie tylko masowym udziałem w obchodach. Podjęli oni także w swoim czasie dla jego uczczenia szereg konkretnych zobowiązań gospodarczych, organizacyjnych i kulturalno-oświatowych. Zobowiązania podjęły całe gromady w liczbie około półtora tysiąca. Dotychczas napłynęło już około 900 meldunków o wykonaniu zobowiązań, których wartość przekracza 40 milionów złotych.

Tegoroczne Święto Ludowe dzięki masowemu udziałowi pracujących chłopów i robotniczych delegacji, dzięki bojowej postawie członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, stało się dniem wielkiej manifestacji chłopów w obronie pokoju i na rzecz dalszego wzmacniania węzłów braterskiej przyjaźni pracującego chłopstwa z klasą robotniczą we wspólnym, zwyciężającym marszu w walce o ustrój socjalistyczny w Polsce.

Potężna demonstracja w pobliżu Saigona

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Saigona, w pobliższym miesiącu Czołom odbyła się wielotysięczna manifestacja ludności wietnamskiej i chińskiej pod hasłami Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Uzbrojona policja zaatakowała manifestantów, dokonując aresztowań. Jeden z manifestantów został ranny.

Odwotanie ambasadora RP w Belgradzie

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. odwołał ambasadora R. P. w Belgradzie, ob. Jana Karola Wende.

Dr. Czesław Bąbiński

O dyscyplinie wykonywania planu inwestycyjnego na rok 1950

Plan inwestycyjny 1949 r. został zrealizowany finansowo w 104 proc. Plan produkcji budowlano-montażowej 1949 r. został wykonany w ok. 110 proc. Ostatni rok planu trzyletniego został zatem w zakresie działalności inwestycyjnej zamknięty mocnym akcentem.

Ten dorobek 1949 r. pozwolił w planie na rok 1950 założyć poważny wzrost zadań w zakresie inwestycji i budownictwa. Plan inwestycyjny 1950 r. jest finansowo o 43 proc. wyższy od planu 1949 r. Plan budownictwa 1950 r. jest o 52 proc. wyższy od wykonania planu budownictwa w 1949 r. W tym planowa wartość produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych jest o 72 proc. wyższa, niż w roku ubiegłym.

Dla zapewnienia realności wykonania tak poważnie wzrastających planów — Rząd podjął środki, zmierzające do usprawnienia pracy inwestorów, biur projektów i przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Przed wszystkim zostały przeprowadzone przygotowania, umożliwiające pracę przedsiębiorstw budowlanych w warunkach zimowych. Z dniem 1 stycznia 1950 r. został zniesiony okres ulgowy (tzw. „poślizg”), czyli tolerowanie wykazania prac inwestycyjnych planowanych na dany rok — w pierwszych miesiącach roku następnego w realizacji planów inwestycyjnych, w wyniku czego plan inwestycyjny 1949 r. został zamknięty, jeśli chodzi o realizację rzeczową, z dniem 1 stycznia 1950 r.

Nakłady inwestycyjne na przedsiębiorstwa budowlane zostały znacznie zwiększone zarówno w zakresie mechanizacji i sprzętu, jak i na budownictwo mieszkaniowe dla robotników budowlanych. Została dniefice unormowana w całym kraju struktura służb inwestycyjnych i biur projektów.

Niewykorzystane możliwości

Przy tak sprzyjających warunkach należało oczekiwać, że przedsiębiorstwa budowlane zabezpieczą większą równomierność pracy obok wydłużenia sezonu.

Wyniki realizacji planu inwestycyjnego w I kwartale bieżącego roku nie potwierdziły jednak tych przypuszczeń. Stan uruchomienia ustalonych środków finansowych na dzień 20. IV. br. wynosił dla danego okresu nie 100 proc., jak należało by wymagać, lecz 90,5 proc. Stan wyplatu na dzień 5. V. br. wynosił 12 proc. w stosunku do pełnej kwoty planu inwestycyjnego 1950 r.

Wykonanie planu w biurach projektów kształtowało się na poziomie 85 — 90 proc. Wykonanie planu produkcji w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych wyniosło średnio w okresie I kwartału 93 proc.

A zatem znaleźli się inwestorzy, którzy jeszcze 20 kwietnia nie uruchomili limitów. Wiele biur projektów także nie wykonało zadań, wynikających z planu, a przedsiębiorstwa budowlane nie wykorzystują w pełni zdolności produkcyjnej. W wielu przedsiębiorstwach stwierdzono nadwyżkę kadr roboczych w stosunku do realizowanego poziomu produkcji. W rezultacie w okresie I kwartału wydajność pracy w przedsiębiorstwach budowlanych kształtowała się średnio na poziomie 70 — 60 proc. planu przy równoczesnym wydatnym wzroście wartości sprzętu, a więc i wzroście stopnia mechanizacji, przypadającej na jednostkę produkcji.

Zła tradycja utrzymuje się

Te ogólne charakterystyki sytuacji w I kwartale br. niech uzupełnią następujące przykłady:

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie odbyła się 19. IV. br. konferencja inwestorów, przedsiębiorstw wykonawczych i banku. Z jej przebiegu wynikało jasno, że podstawową trudnością w wykonaniu planu było słabe zażycie rezerw inwestycyjnych ze strony inwestorów. Okazało się bowiem, że miejscowe biura projektów jest obciążone tylko w 20 proc., dlatego, iż inwestorzy nie opracowali danych wyjściowych, niezbędnych do rozpoczęcia pracy nad sporządzeniem dokumentacji.

Wszystkie oddziały Banku Inwestycyjnego donoszą o powolnym tempie dostarczania dokumentacji przez ZOR dla budownictwa mieszkaniowego. Narzekają na to zwłaszcza oddziały Banku pracujące z Dyrekcją Okręgową ZOR w Gliwicach. Jednocześnie wszystkie oddziały Banku podkreślają niekompletność napływającej dokumentacji i jej powagę niecierpić.

„Waski przekrój”, jakim są biura projektowe, nie został więc w I kwartale br. rozszerzony.

W I kwartale 1950 r. zostało uru-chomionych 30 proc. ogólnej ilości noworozpoczętych budowli według planu na rok bieżący.

Jest to liczba wysoce niezadowalająca, wskazuje na niebezpieczeństwo przesuwania się terminów uru-

chomienia nowych placów — budów na okres III i IV kwartału, co by z góry przekreślało możliwość pełnego zrealizowania tego rodzaju inwestycji, które ustalane przy założeniu całorocznej pracy.

Te poważne niedociągnięcia w wykonaniu planu za I kwartał 1950 roku wynikają przede wszystkim z ciążącej na wszystkich ogniwach inwestycyjnych — ziej tradycji z lat minionych. Znaczna część inwestorów, biur projektów i przedsiębiorstw budowlanych uważa jeszcze, że nie można od pierwszych dni roku pracować pełną parą, że trzeba „nabrać oddechu” po pracach ubiegłego roku, a ewentualne straty z tego wynikające odrobi się wzmocnieniem tempa pracy w ostatnich miesiącach roku.

W związku z tym uwidacznia się słabosć wzajemnych kontaktów inwestorów, biur projektów i przedsiębiorstw budowlanych w pierwszym kwartale, stąd wynika brak opieki nad planem ze strony inwestorów, powolne tempo pracy biur projektów i zle przygotowanie do pracy przedsiębiorstw budowlanych.

Nadrobić popelnione błędy

Jakie zatem zadania muszą być postawione w obecnym etapie działalności inwestycyjnej, aby nadrobić popelnione niedociągnięcia?

Mamy trzy decydujące ogniska na obecnym etapie. Są nimi inwestorzy, biura projektów i przedsiębiorstwa budowlane. Zadania ich jednak są różne.

Inwestorzy są tym czynnikiem, który powinien nawiązywać i zapewnić mobilizację biur projektów i przedsiębiorstw budowlanych dla zrealizowania ich zadań inwestycyjnych. W tym celu trzeba bezwzględnie wzmocnić kontakt z nimi, pilnować terminów, być się nieustępliwi o ich dotrzymaniu. Równoległe z tym trzeba skontrolować powiązanie planu inwestycyjnego ze zleceniami, wydanymi biurom projektowym i przedsiębiorstwom budowlanym, a to w celu wyeliminowania tego w zatwierdzonym planie inwestycyjnym. Wreszcie inwestorzy muszą przestać traktować plan inwestycyjny, jako dokument, który budzi zainteresowanie wyłącznie w okresie jego sporządzania i w okresie upływu jego ważności.

Dotrzymywanie uzgodnionych terminów dostarczenia dokumentacji technicznej, stały wzrost zdolności produkcyjnej i wydajności pracy na jednego pracownika — to boja we zadania, które muszą wykonać biura projektów. W ciągu II kwartału we wszystkich biurach projektów powinna być zaprowadzona kontrola miesięcznych planów produkcji, które wyszczególniają postęp robót w odniesieniu do każdego projektu i poszczególnych stadiów projektowania.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wreszcie powinny położyć największy nacisk na maksymalne uruchomienie placów budowy, wprowadzonych planem inwestycyjnym na r. 1950. Równoległe z tym przedsiębiorstwa budowlane muszą skoncentrować maksimum uwagi na robotach zaawansowanych, aby przyspieszyć moment oddania ich do użytku, aby nie dopuścić do zbyt długiego rozciągania frontu robót, co wpływa ujemnie na tempo i rytm budownictwa.

Istotnym zadaniem w pracy przedsiębiorstw jest również dążność do przekroczenia zaplanowanych wskaźników wydajności i walka z

niepełnym wykorzystaniem kadr. Trzeba raz na zawsze skończyć z niezdrową zasadą „wrywania” sobie fachu, jak to miało miejsce w Radomiu, gdzie trzy przedsiębiorstwa państwowe SPB oraz PBP Nr 12 i PPB Nr 6 licytowały się w ciągu 4 miesięcy br., co do zapewnienia sobie fachowców, ofiarowując im warunki nieraz wykraczające poza normy wynagrodzenia, ustalone układem zbiorowym. W dodatku, jak stwierdzono, fachowcy ci nie byli w pełni wykorzystani — „rezerwowali” się ich na późniejsze miesiące...

Trzeba również wzmocnić planowość pracy przedsiębiorstw w zakresie zaopatrzenia materiałowego. Konieczne jest zwłaszcza zwrócenie uwagi na oszczędne gospodarowanie i umiejętne manewrowanie materiałami. Jak niewiarogodne fakty tu nieraz występowały, wynika chociażby z następującego przykładu.

Walczyć w chwili obecnej w obronie dzieci — to przede wszystkim walczyć przeciwko wojnie, przeciwko wyścigowi zbrojeń, mobilizować miliony chłopców i dziewcząt do walki o zakaz broni atomowej.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej (SFMD) i wszystkie organizacje demokratyczne, zaniepokojone losem dzieci, powinny włączyć sprawę obrony dzieci z ruchem o obronę pokoju, walczyć o to, by dzieci nie były wykorzystywane do wojny, jako armatnie, lecz przeciwnie, jako najcenniejszy kapitał narodu, który trzeba otaczać najczulszą opieką.

Pod tym względem za wzór służyć może Związek Radziecki, który niezwykłą opieką otacza dzieci. W każdym rejonie są kliniki położnicze, poradnie dla dzieci, kuchnie mleczne, ogromna ilość szkół początkowych i średnich oraz instytucji dla dzieci w wieku przedszkolnym, dziecięce polikliniki, biblioteki, stadiony sportowe, kina i teatry. Tak np. w Kirgiskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej istnieje 280 przedszkoli, obliczonych na 11 tys. dzieci. Wiosną i jesienią organizuje się w kolchozach 776 specjalnych zbiórek na 16 tys. dzieci i 1.100 przedszkoli na 25 tys. dzieci. 318 tys. dzieci uczy się w 1.600 szkołach początkowych i średnich.

W krajach demokracji ludowej z chwilą, gdy władza wyrwana została z rąk reakcjonistów, sytuacja dzieci również uległa znacznej poprawie. Tak na przykład, w Rumunii do końca 1949 r. zorganizowano: żłobków — 770, przedszkoli — 426, kuchnie dla dzieci — 2.735.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w krajach kapitalistycznych i w koloniach, gdzie dzieci żyją w nędzy i przymierają głodem. W Stanach Zjednoczonych w kwietniu 1948 r. było 630.000 dzieci w wieku od lat 14 do 15, które pracowały pełny dzień roboczy. Według danych Ministerstwa Pracy siodma część wszystkich dzieci w wieku od lat 14 do 15 pracuje zawodowo.

W rolnictwie istnieje jeszcze mniej ograniczeń przy stosowaniu pracy dzieci. Setki tysięcy dzieci, w tej liczbie dzieci, które zaledwie ukończyły 6 lat, ciężko pracują; zarobki zaś die ci poniżej 10 lat nie sięgają nawet trzeciej części zarobków dzieci w wie-

ku od lat 16 do 17.

WE WŁOSZECH większość dzieci do 6 lat waży zaledwie trzy czwarte przewidzianej normy. 70 procent małych dzieci ma skłonności do krzywicy.

W HISPANII frankistowskiej głód i niedza są rezultatem faszystowskiej polityki opraocy Franco, polityki, która szczególnie dotkliwie odbija się na sytuacji dzieci.

W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ dzieci żyją również w straszliwych warunkach. W Argentynie śmiertelność wśród dzieci w pewnych prowincjach jest tak wielka, że na 1.000 noworodków umiera 200.

Jeszcze straszniejsze są warunki życia w krajach kolonialnych i zależnych. W swym dążeniu do wzbogacenia się imperialiści bezlitośnie wyzyskują pracę dzieci, wyciskają z dzieci krew zamieniając ją na lunt i dolary.

W INDIACH na różne choroby umiera rokrocznie 3 miliony dzieci.

W SYRII 14-letnie dziewczynki po 16 godzin na dobę rozwijają kokony jedwabników, otrzymując za to 150 piastrow. Aby zmusić dziewczynki do szybszej pracy, nadzorca biją je kijami. W Syrii śmiertelność wśród noworodków wynosi 45 procent.

W IRANIE niedza dosięga tak ogromnych rozmiarów, że rodzice sprzedają swe dzieci, licząc, że w ten sposób uratują się od śmierci głodowej.

Choroby, śmierć i głód — oto co przynosi dzieciom reżim kolonialny i imperializm.

Musimy toczyć walkę o moralne zdrowie naszych dzieci, ponieważ siły imperializmu i reakcji usiłują zdemoralizować dorastające pokolenie, aby uczynić z niego uległych żołnierzy, policjantów i lamistrąjków. Wykorzystują oni w tym celu wszystkie środki: szkoły, książki, kino, radio, organizacje dziecięce. Obecnie powta rza się smutne doświadczenie Niemiec hitlerowskich. Nie wolno nam zapominać, że Hitler rozpoczął od tego, że zmilitaryzował szkoły, oder-

wał dzieci od rodzin, a przede wszystkim od matek.

Imperializm amerykański nie ogranicza się do narzucania tego systemu wychowania dzieci w Stanach Zjednoczonych. Usiłuje on również wprowadzić taki sam system wychowawczy w krajach, które znajdują się pod jego wpływem, zalewając Europę przy pomocy „planu Marshalla” swym śmieciem ideologicznym.

W wielu krajach do propagandy tej dołącza się zgubny wpływ kościoła i Watykanu, które wzmagają jeszcze bardziej wpływy ideologiczne imperializmu.

W „oredziu do wychowawców” przeznaczonym dla nauczycieli włoskich Watykan rzucza następujące hasło, które należy wpoić dzieciom: „Dzieci, niechaj papież wie, że gotowe jesteście umrzeć za niego”. W bar dziej jasnych słowach znaczy to: „Bądźcie gotowe umrzeć w przyszłej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Dlatego też SFMD i wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe zwalczają próby imperializmu, który usiłuje wychować dzieci w duchu reakcyjnym i toczą walkę o demokratyczne wychowanie dzieci.

Musimy również bronić prawa naszych dzieci do oświaty.

Imperialiści nie podejmują żadnych kroków, zmierzających do udostępnienia oświaty wszystkim dzieciom. Minister sprawiedliwości USA — Clark zmuszony był przyznać: „W chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych jest kilka milionów dzieci, które nie uczęszczają do szkoły; przeszło 2 miliony dzieci uczą się w szkołach, których poziom jest bardzo niski; 3 miliony dorosłych nigdy nie chodzilo do szkół”.

We Włoszech analfabetyzm przybrał zaskarżające rozmiary. Sytuacja we wsiach położonych we Włoszech południowych przypomina średniowiecze. W prowincji Matera analfabeci stanowią 48 procent ludności. Manifest III Kongresu Kobiet Włoskich stwierdza, że skutkiem ciężkich wa-

runków egzystencji i braku szkół 29,8 proc. dzieci włoskich stanowią analfabeci; na ogólną liczbę 7.423.000 dzieci od lat 6 do 13 — 2.211.374 dzieci nigdy nie były zapisane do szkoły.

Należy bezwzględnie demaskować klamstwo twierdzenia wladcow krajow kapitalistycznych, jakoby obowiazek powszechnego, bezpłatnego nauczania istniał już od dziesiątkow lat. Oczywiście, we Francji, na przykład, obowiazek ten wprowadzono zol stal ustawowo w r. 1885. Ustawa jednak pozostala na papierze i obecnie ponad 25 proc. poborowych nie umie napisac ani jednej litery i nie umie nawet sylabizowac. Kto byl na wsi francuskiej, ten widzial tysiace dzieci, które pracuja na polach, zamiast chodzic do szkoły.

We wszystkich krajach kolonialnych analfabetyzm nieodstępnie towarzyszy „cywilizacji”, która przynosi kolonizatorzy. W Maroku na 8 milionow mieszkancow istnieje zaledwie kilka szkół. W Tunisie uczęszcza do szkół co piate dziecko, przy tym dziewczynki nie maja dostępu do szkół.

SFMD i wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe walczą o zwiększenie sum prelinimowanych na oświatę, o wprowadzenie powszechnego obowiazku bezpłatnego nauczania początkowego w języku ojczystym i propagują ogromne sukcesy Związku Radzieckiego w dziedzinie oświaty.

Nie wolno zapominać, że dzieci są to istoty myślące i aktywne, które biorą udział w walce w obronie swych żądań i które powinniśmy w coraz większym stopniu wciągać do tej walki.

Dzieci biorą również udział w walce o pokój. Tak na przykład, dzieci z prowincji Reggio — Emilia (Włochy) posłaly list otwarty do prezydenta Republiki Włoskiej, domagając się zakazu broni atomowej. W Rzymie dzieci manifestowały przed gmachem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, żądając zorganizowania kolonii letnich.

Obrona dzieci jest sprawą wszystkich uczciwych ludzi, dlatego też wszystkie narode i międzynarodowe organizacje demokratyczne powinny brać udział w walce w obronie praw dzieci.

Oto zadania, które stoją obecnie przed SFMD i wszystkimi demokratycznymi organizacjami młodzieżowymi w sprawie obrony dzieci.

Należy zorganizować szeroką, masową kampanię w obronie dzieci z udziałem wszystkich innych organizacji demokratycznych, szczególnie ze Światowej Federacji Demokratycznej Federacji Związków Zawodowych i wszystkich organizacji kobiecych. Nad zagadnieniem obrony dzieci dyskutowano na sesjach Rady MDFK w Moskwie i Helsinkach i przyjęto ważne uchwały.

W toku kampanii tej na dziesiątkach zebrań mężczyzn, kobiet, młodzieży i dzieci należy opracować „zeszyty żądań dzieci”, które zostaną następnie przekazane Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Kampania ta powinna zakończyć się świętem Międzynarodowego Dnia Dziecka — 1 czerwca. Święto to zorganizuje SFMD wspólnie z Międzynarodową Demokratyczną Federacją Kobiet. Odład dzień i czerwca stanie się oficjalnym świętem SFMD.

Anita Devi w swym wspaniałym referacie o obronie dzieci wygłoszonym na konferencji kobiet azjatyckich oświadczyła: „Dzieci podobne są do kwiatów, zaatakowanych przez owady; niekiedy owady niszczą je i wówczas kwiaty więdną”.

Musimy zatem walczyć o zniszczenie tych „owadów”. Musimy walczyć przeciwko podżegaczom wojennym, imperialistom i kolonizatorom, którzy wyszukują nasze dzieci, musimy walczyć o to, by kwiaty rozkwitły, by plątki ich rozwinęły się pod słońcem demokracji i pokoju.

Coraz trudniej jednak Deakinowi i Jouhaux, Mochom, Saragatom i Schumacherowi wywiązać się ze swej roli sługusów podżegaczy wojennych. Masy pracujące krajow zmarszalizowanych, które są przeciwko wojnie i których sytuacja materialna pogarsza się z każdym dniem na skutek polityki przygotowań wojennych imperialistów, umieją coraz lepiej odróżnić frazesy prawicowych socjalistów i reakcyjnych bonzów zwiazkowych od ich rzeczywistej działalności antyrobotniczej.

We Francji robotnicy, należący do rozłamowych zwiazkow „Force

Ouvriere”, walczą w jednolitym froncie z robotnikami zwiazkow CGT przeciwko zamykaniu fabryk, przeciwko drożyznie i brudnej wojnie w Vietnamie. W porcie londyńskim miał miejsce długotrwały strajk dokerow bezpośrednio skierowany przeciwko zdrajcy Deakinowi, z żądaniem przejścia do zwiazku transportowcow usuniętych przez niego lewicowcowych działaczy. Cafe zwiazki za wodowe w Anglii, Belgii, Holandii, Kanadzie i innych krajach przystępują do Światowej Federacji Związków Zawodowych i zrywają z reakcyjnymi biurokratami i ich centralami. Mimo lamistrąjkowskich wysiłkow prawicowcow socjal-demokratow i rozłamowcow, robotnicy portow, marynarze i kolejarze krajow Zachodniej Europy skutecznie przeciwstawiają się w akcjach strajkowych przez wozow i wyładunkow broni amerykańskiej.

Fakty te świadczą, że nie udało się socjal-zdrajcom złamać wykluwającej się w walkach jednolitej klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych. Robotnicy odwracają się od nich ze wstrętem i nie nawisają. Walka z prawicowymi socjalistami i rozłamowcami ruchu zawodowego jest częścią składową walki z przygotowaniem wojennymi imperialistami.



„Punktualny” gość u bram USA

W obronie dzieci! (Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka)

ENRICO BOCCARA
sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Walczyć w chwili obecnej w obronie dzieci — to przede wszystkim walczyć przeciwko wojnie, przeciwko wyścigowi zbrojeń, mobilizować miliony chłopców i dziewcząt do walki o zakaz broni atomowej.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej (SFMD) i wszystkie organizacje demokratyczne, zaniepokojone losem dzieci, powinny włączyć sprawę obrony dzieci z ruchem o obronę pokoju, walczyć o to, by dzieci nie były wykorzystywane do wojny, jako armatnie, lecz przeciwnie, jako najcenniejszy kapitał narodu, który trzeba otaczać najczulszą opieką.

Pod tym względem za wzór służyć może Związek Radziecki, który niezwykłą opieką otacza dzieci. W każdym rejonie są kliniki położnicze, poradnie dla dzieci, kuchnie mleczne, ogromna ilość szkół początkowych i średnich oraz instytucji dla dzieci w wieku przedszkolnym, dziecięce polikliniki, biblioteki, stadiony sportowe, kina i teatry. Tak np. w Kirgiskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej istnieje 280 przedszkoli, obliczonych na 11 tys. dzieci. Wiosną i jesienią organizuje się w kolchozach 776 specjalnych zbiórek na 16 tys. dzieci i 1.100 przedszkoli na 25 tys. dzieci. 318 tys. dzieci uczy się w 1.600 szkołach początkowych i średnich.

W krajach demokracji ludowej z chwilą, gdy władza wyrwana została z rąk reakcjonistów, sytuacja dzieci również uległa znacznej poprawie. Tak na przykład, w Rumunii do końca 1949 r. zorganizowano: żłobków — 770, przedszkoli — 426, kuchnie dla dzieci — 2.735.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w krajach kapitalistycznych i w koloniach, gdzie dzieci żyją w nędzy i przymierają głodem. W Stanach Zjednoczonych w kwietniu 1948 r. było 630.000 dzieci w wieku od lat 14 do 15, które pracowały pełny dzień roboczy. Według danych Ministerstwa Pracy siodma część wszystkich dzieci w wieku od lat 14 do 15 pracuje zawodowo.

W rolnictwie istnieje jeszcze mniej ograniczeń przy stosowaniu pracy dzieci. Setki tysięcy dzieci, w tej liczbie dzieci, które zaledwie ukończyły 6 lat, ciężko pracują; zarobki zaś die ci poniżej 10 lat nie sięgają nawet trzeciej części zarobków dzieci w wie-

ku od lat 16 do 17.

WE WŁOSZECH większość dzieci do 6 lat waży zaledwie trzy czwarte przewidzianej normy. 70 procent małych dzieci ma skłonności do krzywicy.

W HISPANII frankistowskiej głód i niedza są rezultatem faszystowskiej polityki opraocy Franco, polityki, która szczególnie dotkliwie odbija się na sytuacji dzieci.

W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ dzieci żyją również w straszliwych warunkach. W Argentynie śmiertelność wśród dzieci w pewnych prowincjach jest tak wielka, że na 1.000 noworodków umiera 200.

Jeszcze straszniejsze są warunki życia w krajach kolonialnych i zależnych. W swym dążeniu do wzbogacenia się imperialiści bezlitośnie wyzyskują pracę dzieci, wyciskają z dzieci krew zamieniając ją na lunt i dolary.

W INDIACH na różne choroby umiera rokrocznie 3 miliony dzieci.

W SYRII 14-letnie dziewczynki po 16 godzin na dobę rozwijają kokony jedwabników, otrzymując za to 150 piastrow. Aby zmusić dziewczynki do szybszej pracy, nadzorca biją je kijami. W Syrii śmiertelność wśród noworodków wynosi 45 procent.

W IRANIE niedza dosięga tak ogromnych rozmiarów, że rodzice sprzedają swe dzieci, licząc, że w ten sposób uratują się od śmierci głodowej.

Choroby, śmierć i głód — oto co przynosi dzieciom reżim kolonialny i imperializm.

Musimy toczyć walkę o moralne zdrowie naszych dzieci, ponieważ siły imperializmu i reakcji usiłują zdemoralizować dorastające pokolenie, aby uczynić z niego uległych żołnierzy, policjantów i lamistrąjków. Wykorzystują oni w tym celu wszystkie środki: szkoły, książki, kino, radio, organizacje dziecięce. Obecnie powta rza się smutne doświadczenie Niemiec hitlerowskich. Nie wolno nam zapominać, że Hitler rozpoczął od tego, że zmilitaryzował szkoły, oder-

wał dzieci od rodzin, a przede wszystkim od matek.

Imperializm amerykański nie ogranicza się do narzucania tego systemu wychowania dzieci w Stanach Zjednoczonych. Usiłuje on również wprowadzić taki sam system wychowawczy w krajach, które znajdują się pod jego wpływem, zalewając Europę przy pomocy „planu Marshalla” swym śmieciem ideologicznym.

W wielu krajach do propagandy tej dołącza się zgubny wpływ kościoła i Watykanu, które wzmagają jeszcze bardziej wpływy ideologiczne imperializmu.

W „oredziu do wychowawców” przeznaczonym dla nauczycieli włoskich Watykan rzucza następujące hasło, które należy wpoić dzieciom: „Dzieci, niechaj papież wie, że gotowe jesteście umrzeć za niego”. W bar dziej jasnych słowach znaczy to: „Bądźcie gotowe umrzeć w przyszłej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Dlatego też SFMD i wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe zwalczają próby imperializmu, który usiłuje wychować dzieci w duchu reakcyjnym i toczą walkę o demokratyczne wychowanie dzieci.

Musimy również bronić prawa naszych dzieci do oświaty.

Imperialiści nie podejmują żadnych kroków, zmierzających do udostępnienia oświaty wszystkim dzieciom. Minister sprawiedliwości USA — Clark zmuszony był przyznać: „W chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych jest kilka milionów dzieci, które nie uczęszczają do szkoły; przeszło 2 miliony dzieci uczą się w szkołach, których poziom jest bardzo niski; 3 miliony dorosłych nigdy nie chodzilo do szkół”.

We Włoszech analfabetyzm przybrał zaskarżające rozmiary. Sytuacja we wsiach położonych we Włoszech południowych przypomina średniowiecze. W prowincji Matera analfabeci stanowią 48 procent ludności. Manifest III Kongresu Kobiet Włoskich stwierdza, że skutkiem ciężkich wa-

Prawicowi socjaliści w służbie podżegaczy wojennych

Przedstawiciel reakcyjnego kierownictwa amerykańskiej centrali związków zawodowych AFL, Meany, zabierając w listopadzie ub. r. głos na zjeździe AFL, którego honorowymi gośćmi byli m. in. Acheson, minister wojny Johnson i gen. Bradley, powiedział: „W naszej działalności ani na chwilę nie powinniśmy zapominać, że mi mo różnicy zdań w niektórych sprawach, popieramy bez zastrzeżeń ogólne wytyczne polityki amerykańskiej, zawsze rząd amerykański może na nas liczyć, gdy chodzi o walkę z komunizmem, o pomoc w realizacji zasad planu Marshalla i paktu atlantyckiego”.

W parę tygodni po przemówieniu Meany grupa zdrajców ruchu robotniczego, której nie udało się, mimo wielkich wysiłkow, rozbić Światowej Federacji Związków Zawodowych, z trudem skłedila rozłamową, żółta międzynarodową związkową, którą prasa kapitalistyczna powitała szeregim hymnow pochwalnych.

Agenci Wall-Street wszystko robią, żeby zasłużyć na te pochwały. Wylażą oni ze szkół, żeby wykazać, że rzeczywistość „rząd amerykański może na nich liczyć”.

Jaskrawym wyrazem ich służalczości jest stosunkowanie się rozłamowej organizacji związkowej do planu Schumana, przewidujące

go utworzenie arsenału paktu atlantyckiego w Zachodniej Europie.

Na konferencji zorganizowanej w pobliżu Dusseldorfu rozłamowcy uchwalili rezolucję, w której stwierdzili, że „przyjmują z zado woleniem do wiadomości plan przedłożony przez ministra Schumana”, że domagają się udziału reprezentacji swej organizacji „w dyskusjach na krajowym lub międzynarodowym szczeblu, poświęconego opracowaniu zasad lub szcze gółow planu”.

Jak widać, rozłamowcy sami proponują swe usługi monopolistom amerykańskim, w celu ułatwienia im ataku na placce robotnicze, sami zgłaszają gotowość wzięcia udziału w realizowaniu planu, który, jak to stwierdza ca la prasa zachodnio-europejska, w wyniku konieczności zamknięcia lub ograniczenia pracy wielu kopalń i hut, przyczyni się do dalszego wzrostu bezrobocia w krajach zmarszalizowanych.

Szczególnie odrażające jest stanowisko francuskich rozłamowców i prawicowcow socjal-demokratow, którzy, nie bacząc na to, że plan Schumana oznacza będzie panowanie amerykańsko-niemieckich monopolow nad przemysłem francuskim (co przynajmniej nawet reak-

cyjna prasa amerykańska), nie bacząc na to, że plan Schumana oznacza realizację planu Hitlera w stosunku do Francji, nie bacząc na to, że właśnie we Francji przez de wszystkich przyczyni się on do wzrostu bezrobocia i obniżki plac robotniczych, składają oświadczenie oia przychylnie planowii.

Coraz trudniej jednak Deakinowi i Jouhaux, Mochom, Saragatom i Schumacherowi wywiązać się ze swej roli sługusów podżegaczy wojennych. Masy pracujące krajow zmarszalizowanych, które są przeciwko wojnie i których sytuacja materialna pogarsza się z każdym dniem na skutek polityki przygotowań wojennych imperialistów, umieją coraz lepiej odróżnić frazesy prawicowcow socjalistow i reakcyjnych bonzow zwiazkowych od ich rzeczywistej działalności antyrobotniczej.

We Francji robotnicy, należący do rozłamowych zwiazkow „Force

Socjalistyczna treść terenowych organów jednolitej władzy państwowej



Franciszek Grochalski
Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

rażących zaniedbań na odcinku komunalnych warunków bytu klasy robotniczej jest jednym z podstawowych odcinków pracy w trosce o człowieka. Zaniedbania te są jednak tak wielkie, że nie można ich zlikwidować w krótkim czasie. Na terenie tego samego osiedla są one tak różnorodne, że czasem trudno ustalić kolejność ich likwidacji.

Miejskie rady narodowe winny te trudności usuwać w drodze wysłuchania i załatwienia postulatów, życzeń i zażeń składanych przez ludność w tych sprawach.

Ścisły kontakt z ludnością robotniczą, jak najczęstsze stykanie się z warunkami bytu ludzi pracy, powoływanie samych zainteresowanych do udziału w pracach komisji, które te zagadnienia będą rozpracowywały i wreszcie, po ustaleniu planu, mobilizacja ludności do udziału w pracach przy likwidacji zaniedbań — oto droga, po której idąc będziemy mogli szybciej i skuteczniej zlikwidować haniebny spuściznę czasów kapitalistycznych.

A OTO DRUGI PRZYKŁAD:

Roślinictwo nasze wciąż jeszcze nie nadąża za rozwojem przemysłu. W stosunku do jego możliwości produkcyjnych wytwórczość rolna jest niska. Składają się na to znów olbrzymie zaniedbania z okresu rządów kapitalistycznych. Kultura rolna na niskim poziomie, prymitywne metody pracy i uprawy ziemi, zaniedbanie względnie zupełny brak podstawowych urządzeń nawadniających na terenach o glebach lekko i skąpych w opady i brak urządzeń odwadniających na terenach podmokłych — oto znów przyczyny tego stanu rzeczy.

Państwo Ludowe na równi z odbudową i rozwojem przemysłu dba o rozwój rolnictwa. Szczególnie na odcinku melioracji zakreślono olbrzymie plany. Podjęty w tym roku Czyn Melioracyjny ma zapoczątkować gigantyczne prace, zmierzające do uregulowania wilgotności gleby.

Ale sprawozdania z pierwszej fazy przebiegu wykonania robót melioracyjnych w naszym województwie nie są zbyt pocieszające. Zaledwie

trzecia część gromad objętych planem przystąpiła do wykonania prac melioracyjnych. Dotychczasowe wykonanie prac w stosunku do planu wyraża się cyfrą około 20 procent.

SKĄD TO SIĘ WZIĘŁO?

Wzięło się to stąd, że Czyn Melioracyjny nie został dostatecznie spopularyzowany wśród mas pracujących chłopstwa, że zarówno plan jak i wykonawstwo rozpracowane zostały przy biurku, że w poszczególnych gromadach chłopcy często nie wiedzą, co mają robić.

JAK PRZY TEGO RODZAJU AKCJACH POSTĘPOWAĆ BĘDĄ RADY NARODOWE?

Po pierwsze, sam plan akcji rady będą operowały przy współudziale zainteresowanych chłopów. W gromadzie, w której mają być przeprowadzone prace melioracyjne, zorganizują naradę wszystkich gospodarzy, na której omówią cel i założenia planowanych prac, spopularyzują za gadaniem melioracji, wykażą korzyści, płynące z wykonania takich prac dla całej gromady i dla każdego gospodarstwa. Zorientują się, jakie są możliwości zmobilizowania ludności do wykonania tych prac (dniówki piesze i konne), opracują terminarz prac, ustanowią komitet gromadzki,

który będzie nadzorował sprawne przeprowadzenie prac.

Tego rodzaju postępowanie sprawi, że zagadnieniem zacznie żyć cała gromada, że każdy chłop będzie uważał te akcje za swoją własną akcję, bo płyną z niej przecież korzyści i dla niego samego i dla jego gospodarstwa.

Jeżeli do tego dojdzie pomoc techniczna komórek, powołanych do nadzorowania technicznego wykonania robót, to plany nasze na tym odcinku staną się czymś żywym, co absorbuje, podnieca, mobilizuje ludność.

Te dwa przykłady wskazują na to, że reorganizacja władzy państwowej w terenie winna być nie zmianą sztytułu na urzędzie wojewódzkim, starostwskim, czy gminnym, lecz zmianą samej treści tych instytucji, włączonych obecnie w rady narodowe, jako terenowe organy władzy państwowej, że prace będą nie biurokratyczne, nie papierkowa, lecz w formie swojej i treści socjalistycznej, wykorzystująca w całej pełni inicjatywę mas i mobilizująca mas do wykonania zadań, które w rezultacie będą tym masom służyły.

Należy wyrazić przekonanie, że nowe terenowe organy władzy państwowej z miejsca uchwycą nowe formy i nowy styl pracy, nadadzą swej pracy pełną socjalistyczną treść, będą czynnikiem stałe mobilizującym teren i przyspieszającym budowę podstaw socjalizmu w Polsce.



„Pokój przez siłę“

Jest, proszę was, takie słowo, które wprost nie chce przejść przez wilcze gardło podlegających wojennych i ich popleczników. Faceci, uważacie, krztusi się nim jak osicą, lekując się go panicznie jak diabeł święconej wody. Nie potrzebuję wam chyba wyjaśniać, że słowo to brzmi całkiem zwyczajnie — POKÓJ.

Dlatego też, moi złoci, byłem poniekąd zdziwiony, gdy znalazłem owe słowo na łamach londyńskiego tygodnika „Economist”. Bądź co bądź czasopismo dotąd bojowe, ścisłej — atomowo-wodorowe, a tu raptem, masz babo płacęk: zaniechajmy — pisze — terminu „zimna wojna”, to — pisze — do niczego nie doprowadzi, zimna — pisze — wojna dobra była jeszcze dwa lata temu, ale teraz tylko — pokój „pokój przez siłę“.

Przez jaką, proszę was, „siłę”? Może tej, uważacie, niekompletnej kompanii marszowej podlegających wojennych i ich pachotków? Rzecz jasna, że tylko na tę „siłę“ może się orientować bojowy tygodnik londyński „Economist”. No, a jeśli tak, to zwykła przyzwyczajenie imperialistyczna nakazuje przeciw pozostać przy terminie: „wojna”. „Economist” jednak próbuje rzecz ucywanić. Zdaje sobie widać sprawę, co znaczy potężna światowa akcja zbierania podpisów pod apelem Statego Komitetu Obróńców Pokoju. Miliard podpisów pod tym apelem — to nie w dudkę wojenną dmuchali. Znaczą się, krótko mówiąc: przeważająca, albrzymia część ludzkości nie chce wojny, wypowiada się czarno na białym przeciw szantażystom atomowo-wodorowym, przeciw wojennym ludobójcom. Nic dziwnego, że „Economist” wobec powyższej akcji usiłuje zwinąć chorgiętkę obco wojennego. Oczywiście — do tzw. pucu, na ryby, tak, aby tylko czytelników nie drażnić. Ale i tak fakt ten ma swój polityczny wymowa. Poploch — uważacie — nie, tylko pewien poploch w tzw. obozie wojny. A wszyscy kończąc to, że każdy z was, czytelniku, zaopatrzył własnym imieniem i nazwiskiem apel Statego Komitetu Obróńców Pokoju. W sumie stwarza to siłę, z którą, nie przymierzając, nawet „Economist” musi się bądz co bądz liczyć.

E. Tam.

Przestrzegać reżymu technologicznego Wymowa pewnego doświadczenia w PZPB im. Stalina

Walka o jakość produkcji zaczyna coraz szersze kręgi i obejmuje coraz to większą ilość zawodów. Można na by zazwyczaj twierdzenie, że dziś nie ma już w przemyśle włókienniczym uczciwego pracownika, któremu by zagadnienie jakości produkcji nie leżało na sercu.

Udział w tej walce biorą wszyscy — od zamiataczki, która dba o czystość sali, do dyrektora oddziału, czy dyrektora całych zakładów, których zadaniem jest opracowanie zasad i metod, pozwalających osiągnąć najwyższą jakość produkowanych materiałów.

W tym zgodnym wysiłku przykryżyczył powoduje postępowanie pewnych, nielicznych już na szczęście je dnostek, które beznamiętnie marnują wysiłek tysięcy tylko dlatego, że nie chcą im się myśleć, że nie chcą im się pracować dokładnie tak, jak to wynika z otrzymanego polecenia.

Główny Instytut Włókiennictwa opracował receptę na krochmalenie osnów, przysyłając ją do wypróbowania w Zakładach im. Stalina. Tam zrobiono krochmal, ukrochmalono osnowy, założono je na krosno. Wkrótce okazało się, że wynik tych doświadczeń nie był zadowalający.

Prośba trafiła do dyrektora naczelnego Zakładów tow. Józwiaka, który na pierwszy rzut oka (choć nie jest tkaczem) stwierdził, że coś tu nie jest w porządku.

Prośba nie posłał, natomiast wraz z dyrektorem produkcji tow. Egierskim udał się do Nowej Tkalni. Tam dopilnował przede wszystkim, ażeby wziął to dokładnie takie ilości poszczególnych składników, jak to przewidywała recepta Instytutu. Następnie ka zali nalać w maszynę ugotowanego w ten sposób krochmalu i w swej obecności przepuścić jedną osnowę, która została specjalnie przeznaczona i miała być tego samego dnia założona na krosno.

W terminie do dnia 30.VI br. urządził 15 występów kulturalno-oswiatowych dla mieszkańców miasta i gminy Nowy Dwór Gdański. Wzwiększył wydatność pracy przez zorganizowanie dalszych ze spotów współzawodnictwa pracy, obejmujących całą brygadę.

Wypadek ten świadczy nie tylko o nieprzestrzeganiu przepisów reżymu technologicznego, nie tylko o tym, że często jeszcze ten czy ów robi sobie według swego widzimisię miast trzymać się przepisów, ale świadczy on również o braku odpowiedzialnego nadzoru ze strony tych, którzy to robić powinni.

A przecież właśnie w wypadku dokonywania jakichś prób stosowania czegoś nowego, powinno się dopilnować, by wszystko zostało zrobione zgodnie z przepisami, bo w przeciwnym razie szkoda tej pracy, szkoda czasu tych ludzi, którzy tygodniami siedzą nad różnymi próbkami, aparatami.

CO ZNACZA TE SŁOWA PRZE-TŁUMACZONE NA JĘZYK CO-DZIENNY?

Znaczą one, że rady narodowe są organem wyrosłym z ludu i wykonują swoje zadania przez lud i dla ludu. Masy pracujące miast i wsi otrzymują uprawnienia bezpośredniego udziału w kierowaniu i zarządzaniu swoimi sprawami, oczywiście, w ramach obowiązującego porządku prawnego w państwie ludowym. Rady narodowe, wyłonione przez masy pracujące, pozostają pod bezpośrednią kontrolą tych mas i wszystkie problemy rozwiązują przy pełnym udziale mas.

SPRÓBUJMY ZILUSTROWAĆ TO NA PRZYKŁADZIE:

Województwo łódzkie, zwłaszcza jego ośrodki przemysłowe, było klasycznym przykładem kapitalistycznej gospodarki w minionej epoce panowania fabrykantów i obszarników nad klasą robotniczą i pracującym chłopstwem. W naszych miastach obok magnackich pałaców właścicieli fabryk budowane były ruiny czyszynowe dla robotników, pozbawione nie tylko wygód, ale często najprymitywniejszych urządzeń, umożliwiających ludzkie bytowanie robotników.

Brak wody, kanalizacji, a często światła, stłoczenie domów na małej przestrzeni, brak zieleni, fatalny stan chodników i jezdni — oto spuścizna kapitalistycznego panowania. Państwo ludowe stawia sobie, jako jedno z zasadniczych zadań, troskę o człowieka. Stąd też usuniecie

Złe przykręcenie — zła produkcja

Dobre przykręcenie nitki w przedalności jest jednym z najważniejszych warunków bezbiednej produkcji. Jeżeli mamy do czynienia z przedzą osnowową, to pęki i zgrubienia, powstałe przez złe przykręcenie, wyłapywane są przez przewijaczki. Te, które nie zostaną wyłapywane, odbijają się bardzo ujemnie na produkcji oddziału przygotowawczego.

Więcej troski o człowieka

Maszyny w tkalni kolder im. F. Dzierżyńskiego pracują na zasadzie wzorów papierowych. Papier, z którego są sporządzone wzory, jest elastyczny i bardzo wrażliwy na zmianę temperatury. Ścisłej mówiąc, nie znosi powietrza suchego, w którym kurczy się, a tym samym powoduje powstanie w tkaninach błędów, dyskwalifikujących ich wartość.

Majstrowie, pracujący w wspomnianej sali, mają z tego względu nie lada kłopot z utrzymaniem dobrej produkcji z nastaniem upalnych, suchych dni. Jako jedyny środek zapobiegawczy stosuje się od lat polewanie wodą podłóg i wydaje się zakaz otwierania okien, by zachować pewną wilgotność na sali. To jednak pomaga, jak przysłówowe kadziotto nieboszczykowi.

Moim zdaniem, należało by coś lepszego wymyśleć. Chodzenie po kalużach wody na zaoilowanych podłogach, może spowodować niebezpieczny wypadek, a zakaz otwierania okien — spotyka się ze słusznymi skargami tkaczy, którzy podczas gorących dni po prostu zalewają się potem. A przecież w sali, gdzie przebiegają rury z wodą, nie jest chyba trudno zwilżyć

w PPB Nr 17 należy uznać za złe. Dowodem jego słów były tabliczki z nawiniętymi przykręczeniami przykład, które dawały obraz, jak przgłdki na przedalności oddziału A przykręcają nitki.

I tak, ob. Klimczak nie tylko przykręcał złe ale, prócz tego pozostawiała frendle, co dowodził zupełnego niewywiązywania się z pracy. Tak samo złe wyglądały przykręcenia ob. Janiny Pełki, ob. Mieczysławy i ob. Lucyny Dejniak.

Apelujemy więc do wszystkich prześlanych zakładów, ażeby poprawili swe przykręcenia. Dzięki temu podnieśliśmy jakość naszej przędzy i towarów.

E. Kosłński
korespondent „Głosu” z PPB Nr 17

W odpowiedzi zbrodniarzom wojennym

Młodzież województwa łódzkiego w 34 brygadzie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, ZMP-owcy i niezorganizowana z Tomaszowa, Skierniewic, Piotrkowa i Końskich — zebrana na manifestacyjnym wiecu pokoju w dniu 21 maja br., uchwaliła następującą rezolucję:

„My, junacy 34 Brygady Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, ZMP-owcy i niezorganizowani, solidaryzując się z Apellem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, zobowiązujemy się: Zwiększyć wydatność pracy przez zorganizowanie dalszych ze spotów współzawodnictwa pracy, obejmujących całą brygadę.

Wzwiększyć w ramach brygady średni procent wykonania norm ze 130 proc. do 150 proc. Podnieść poziom ideologiczny brygady, przez zorganizowanie kółek „Samopomocy Koleżeńskie”.

W terminie do dnia 30.VI br. urządził 15 występów kulturalno-oswiatowych dla mieszkańców miasta i gminy Nowy Dwór Gdański. Wzwiększył wydatność pracy przez zorganizowanie dalszych ze spotów współzawodnictwa pracy, obejmujących całą brygadę.

Stefan Bocheński
korespondent „Głosu” z PZPJG Nr. 8

NASI KORESPONDENCI

„Załatwiono!“

Jedna z sal „mokrej wykończalni”, na której pracuje około 50 osób, graniczy z budynkiem w którym gotuje się sodę kaustyczną (Aug). Scianka, dzieląca oba oddziały, jest zrobiona z desek nieszczelnie dopasowanych, więc gdy gotuje się sodę kaustyczną, żrąca — dusząca para przechodzi szparami ściany i na pełnia salę „mokrej wykończalni”. Ludzie tam pracujący duszą się, krztuszą, tracą apetyt. Robotnicy wykończalni zwracali się już w tej sprawie do naszej dyrekcji i rady zakładu dowód oraz do referatu Bezpieczeństwa i Higieny. Ale cóż — przyszli, popatrzeli, pokasali, gdyż i ich „ruszyli” ten zapach — i odeszli.

Uplęgniło sporo czasu i nie się nie zmieniło. Interpelowano w tej sprawie referenta bezp. i higieny pracy — tow. Stawińskiego, który przyrzekł zająć się tą bolączką. Znowu upłynęło kilka dni, a rezultat — żaden.

W drugiej połowie czerwca obradować będzie w Łodzi III Krajowy Zjazd Włókiennarzy. Wydarzenie to, oczywiście, bardzo nas interesuje, bo na Zjeździe tym poruszone będą sprawy nas obchodzące.

Zeby zadokumentować ważność tego Zjazdu, postanowiliśmy w naszej tkalni podjąć zobowiązania produkcyjne. Pierwsza rzuciła hasło pracująca na 12 krosnach przodownica tow.

M. Świłoń
korespondent „Głosu” z PZPB im. Stalina

Dlaczego nie możemy korzystać z wczasów

nawet marzyć nie może nauczyciel w krajach kapitalistycznych. My na tym odcinku mamy jeszcze dużo do zrobienia.

Wzwały np. sprawę wczasów. Wczasy, to wielka zdobycz światła pracy. Państwo Ludowe przewidziało na ten cel olbrzymie sumy, które winny być w całości wykorzystane.

Kazimierz Przychodnia
korespondent „Głosu” z-PSTP



PROMYK

Nowe prawo i przyrzeczenie

Poniżej zamieszczamy Nowe Prawo i Przyrzeczenie, które młodzież harcerska złoży w dniu 4 czerwca, na uroczystych akademiach szkolnych.

Słowa Prawa i Przyrzeczenia są świadectwem głębokiej miłości najmłodszego pokolenia do Polski budującego się socjalizmu i stano- wic będą drogowskaz w codziennym życiu i pracy dla każdej harcerki i każdego harcerza.

Prawo Harcerskie

HARCERZ KOCHA POLSKĘ LUDOWĄ I SŁUŻY JEJ CAŁYM SWYM ŻYCIEM

Harcerz czujnie strzeże dobra Polski Ludowej, zwalcza tych, co przychodzą Jej szkodę. Swoją pracą w szkole i drużynie pomaga ludowi pracującemu, gospodarzowi naszego państwa, budować szczęście Ojczyzny.

Harcerz poznaje dzieje swego kraju. Z życia najlepszych Polaków uczy się ofiarności i męstwa w walce o sprawiedliwość społeczną, wytrwałości i poświęcenia w codziennej pracy dla Polski.

HARCERZ W SZEREGACH POSTĘPOWEJ MŁODZIEŻY ŚWIATA WALCZY O POKÓJ I WOLNOŚĆ NARODÓW

Harcerz nienawidzi krzywdy społecznej i wyzysku. Pomaga wszystkim walczącym o sprawiedliwość społeczną. Poznaje życie i kulturę innych narodów, ich dzieje i walce o postęp. Umacnia naszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Jest bratem młodych pionierów, przyjacielem ludzi pracy na całym świecie.

HARCERZ SZANUJE LUDZI PRACY I UCZY SIĘ OD NICH

Harcerz pracuje z zapałem, sprawnie i wytrwale. Bierze przykład z przodowników i racjonalizatorów pracy. Umie gospodarować swoim czasem. Jest uczynny. Sam sobie radzi w domu i pomaga rodzicom.

Razem z kolegami chętnie podejmuje pożyteczne, choćby nawet trudne zadania, wypełnia je dokładnie i na czas.

* Nie szczędzi sił, aby pracą w szkole, w swojej wsi czy w mieście przyczynić się do wykonania Planu Sześcioletniego.

HARCERZ DOBRZE SIĘ UCZY

Harcerz przoduje w nauce i dba o dobre wyniki całej klasy. Pilnie uważa na lekcji, sumiennie odrabia zadania. Razem z całą drużyną troszczy się o wspólną własność swojej szkoły i pomaga nauczycielom w pracy.

Harcerz wie, że wiedza pomaga nam ulepszać życie. Sam chętnie zdobywa nowe wiadomości i dzieli się z kolegami. Książka jest jego nieodłącznym przyjacielem.



HARCERZ POZNAJE ŻYCIĘ PRZYRODY I UCZY SIĘ GOSPODAROWAĆ JEJ SIŁAMI

Harcerz pomnaża bogactwa swego kraju i cieszy się jego pięknem. Dowiaduje się, jak żyją rośliny i zwierzęta. Poznaje zdobycze techniki, uczy się kierować siłami przyrody na pożytek ludzki. Ochrania pola, lasy i ogrody przed szkodnikami. Zdobywa umiejętności techniczne i stosuje je w pracy. Pomaga wszystkim zrozumieć, jak nowe wynalazki i odkrycia ulepszają życie, człowiekowi.

HARCERZ ZAPRAWIA SIŁY DO PRACY I OBRONY KRAJU

Harcerz gimnastykuje się codzień, z ochotą uprawia sporty i zdobywa odznakę sprawności fizycznej.

(Ciąg dalszy)

Przez cały wieczór matka nie odchodziła od Heka i wciąż chwylała go za rękę, jakby w obawie, że znowu lada chwila zniknie. Matka ujawniała tak wiele troski wobec niego, że w końcu Czuk się obraził i w duchu zało-

Na wycieczkach i w marszach hartuje się i uczy przewidywać przeszkody. Jest odważny i wytrwały. Zwalcza złe przyzwyczajenia, które osłabiają siły i wole; nie pali tytoniu, nie pije alkoholu. Jest zawsze czysty, stara się być zdrowy i silny i pomaga w tym innym.

HARCERZ JEST DOBRYM KOLEGĄ I NIEZAWODNYM TOWARZYSZEM PRACY

Harcerz robi wszystko, żeby praca jego zespołu dała jak najlepsze wyniki, wzbogaciła ją własnymi pomysłami.

Rzetelnie wypełnia powierzone mu zadania i chętnie pomaga innym. Otwarcie wskazuje kolegom ich błędy, przyznaje się odważnie do swoich i stara się je naprawić.

Dbą, żeby w jego klasie, zastępie i drużynie praca szła zgodnie i wesoło.

wał, że to on nie wlaź do kufra.

Teraz zrobiło się wesoło. Następnego dnia stróż otworzył pokój, w którym mieszkał ich ojciec, dobrze napalił w piecu i przyniósł tutaj wszystkie ich rzeczy. Pokój był duży, widny, ale wszystko w nim było rozstawione bezładnie i nagromadzone bez sensu.

Matka od razu zabrała się do sprzątnięcia. W ciągu całego dnia przestawiała, skrobała, myła, czyściła.

A kiedy wieczorem stróż przyniósł wiązkę drzewa, tak go zdziwiła niebываła czystość, że nie wszedł do pokoju, lecz zatrzymał się na progu.

Ale pies Śmiały wszedł.

Poszedł po dopiero co wymytej podłodze, zbliżył się do Heka i trącił go zimnym nosem w twarz. Miało to oznaczać: „przecież to ja ciebie znalazłem, głuptasku. Powinieneś mi za to dać coś do zjedzenia!”

Matka w przystępie hojności rzuciła Śmiałemu kawałek kiełbasy.

Wtedy stróż zagderał i oświadczył, że jeżeli w tajdze będzie się

HARCERZ DBA O HONOR SWOJEJ ORGANIZACJI

Harcerz swoim zachowaniem zdobywa przyjaźń i szacunek ludzi. Mówi zawsze prawdę i dotrzymuje słowa.

Opiekuje się młodszymi, pomaga innym w potrzebie. Jest uprzejmy i uczynny. Stoi zawsze na straży wspólnego dobra.

Dzielnie przezwycięża trudności. Nie chwali się swoim postępowaniem, ale przekonuje czynem, że można na nim polegać.

HARCERZ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO PRACY W SZEREGACH ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Harcerz wie, że ZMP prowadzi całą młodzież polską w pracy dla budowy socjalizmu.

ZMP-owców uważa za starszych braci, razem z nimi pracuje i uczy się od nich.

Stara się być godnym przyjęcia w ich szeregi, gdy dorośnie.

Przyrzeczenie

Przyrzekam uroczystość wobec kolegów i narodu polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu.

Przyrzekam wiernie przestrzegać prawa harcerskiego, całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej.

Międzynarodowy Dzień Dziecka



Cały świat obchodzi 1 czerwca święto najmłodszego pokolenia. Szczególnie radośnie obchodzą swój dzień dzieci Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — szczęśliwe pokolenie socjalizmu. Tego dnia nasze myśli biegą do dzieci krajów kapitalistycznych i kolonialnych, których nędza i cierpienia spowodowane kapitalizmem i wojną budzą w nas wspólny ból i chęć pomocy.

Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie jeszcze jedną, wspaniałą manifestacją w obronie pokoju, w walce o życie i dobrobyt dzieci.

Dla dzieci w Polsce Ludowej 1-szy czerwca jest świętem solidarności z klasą robotniczą, ze swoimi ojcami i matkami we wspólnym dążeniu do szczęśliwej, pokojowej przyszłości.

W dniu tym jeszcze lepiej dostrzegajmy nasz wkład w walkę o pokój, jakim jest rzetelna, sumienna nauka. Uczycy się będziemy dobrze, aby móc wkrótce budować w Polsce socjalizm, aby pomóc walczącym o Plan 6-letni naszym rodzicom. Uczymy 1-szy czerwca rzetelną naukę — naszą realną formą walki o pokój. Dla harcerzy, Międzynarodowy Dzień Dziecka jest związany z wielkim przeżyciem.

4 czerwca młodzież harcerska złoży przyrzeczenie, przyjmie nowe prawo i otrzyma odznakę organizacyjną. Tylko o dobrych uczniowie, właściciele pojmującej siojce obowiązki harcerskie będą mogli nosić piękny znaczek harcerski symbol pracy, nauki w nowej Polsce.

„Przyrzekam wobec kolegów uczyć się, pracować dla Polski Ludowej i sprawy socjalizmu” — brzmią słowa harcerskiego przyrzeczenia. Pod kierownictwem i opieką naszego starszego brata — Związku Młodzieży Polskiej wypełnimy te wielkie zobowiązania.

Andrzej Albrecht
komendant ZHP

Pozdrawiamy dzieci Chin Ludowych, Wietnamu i Afryki

Jutro obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka. To wielkie święto przyjmie radośnie zabawą, pracą, manifestacjami, igrzyskami sportowymi młodzież całego świata. Białe, żółte i czerwone dzieci tego dnia będą u siebie na zebraniach, imprezach mówić i myśleć zarazem o swoim kraju i o swych przyjaciółach w innych krajach.

Dzieci polskie, a przede wszystkim drużyny harcerskie przygotowały się do Międzynarodowego Dnia Dziecka. We wszystkich drużynach harcerki i harcerze sporządzili „paczki przyjaźni” dla swych koleżanek i kolegów w Czechosłowacji, Rumunii, Węgrzech, Bułgarii, Albanii, Chinach, Afryce, Wietnamie.

Ładnie narysowane i pomalowane pocztówki, przedstawiające życie dzieci polskich, przyjemne drobiazgi, jak figurki, ozdoby, pamiętki, albumy z fotogra-

fiami miast polskich, słodycze, lalki w strojach ludowych, znajdują się w paczkach.

Harcerze chcą, aby te paczki przyniosły dzieciom w dalekich krajach naprawdę wiele radości, były miłym upominkiem z Polski, mówiły o niej jak najwięcej dzieciom, które nigdy naszego kraju nie widziały.

Spójrzcie na mapę świata. Jaka obrzydliwa przestrzeń dzieli nasz kraj od Chin czy Wietnamu. Tysiące kilometrów będzie jechał pociąg, a potem i wozem maleńka paczka przyjaźni z Pol-

ski. Może polecą samolotem, popłyną okrętem, lub długą będzie ją niósł murzyński, malański, czy chiński pocztylion do naszych matek, dalekich przyjaciół.

Na pocztówkach, rysowanych przez łódzkie harcerki i harcerzy, pod dymiącymi kominami fabryk, czerwonymi murami nowowznoszonych domów, pracującymi maszynami widnieją pozdrowienia dla dzieci: Chin, Wietnamu, Afryki, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii. Tam też dotrą paczki od polskich przyjaciół — harcerzy.

Podpisaliśmy Apel Pokoju

W szkołach podstawowych w Łodzi zbieranie podpisów pod Apellem Pokoju miało uroczysty charakter. Do zbierania podpisów powołane zostały odpowiednie komi-

tety, w skład których weszli najlepsi i najaktywniejsi uczniowie.

Udział harcerstwa w tej akcji był bardzo szeroki i przodujący.

Harcerki i harcerze nie tylko pomagali akcję zbierania podpisów, ale jednocześnie organizowali komitety i sprężysto prowadzili w nich pracę. W szkolnych komitetach obrońców pokoju pracuje wielu harcerzy. Dobrze ilustruje to przykład 42 szkoły, gdzie na sześciu przedstawicieli klas w komitecie pięciu jest harcerzami. W tej szkole zbieranie podpisów zostało zakończone w przeciągu dwóch dni.

Bardzo sprawnie zostało przeprowadzone zbieranie podpisów pod Apellem Pokoju w szkołach podstawowych Nr. 79, 112, 119 i innych.

Według otrzymanych z terenu tych szkół wiadomości, akcja prowadzona była tam właściwie, poprzedzały ją pogadanki. Dziewczęta i chłopcy podpisywali Apel Pokoju z pełnym zrozumieniem ważności tej akcji i z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

(Dalszy ciąg nastąpi)

DEPESZA

wał, że to on nie wlaź do kufra.

Teraz zrobiło się wesoło. Następnego dnia stróż otworzył pokój, w którym mieszkał ich ojciec, dobrze napalił w piecu i przyniósł tutaj wszystkie ich rzeczy. Pokój był duży, widny, ale wszystko w nim było rozstawione bezładnie i nagromadzone bez sensu.

Matka od razu zabrała się do sprzątnięcia. W ciągu całego dnia przestawiała, skrobała, myła, czyściła.

A kiedy wieczorem stróż przyniósł wiązkę drzewa, tak go zdziwiła niebываła czystość, że nie wszedł do pokoju, lecz zatrzymał się na progu.

Ale pies Śmiały wszedł.

Poszedł po dopiero co wymytej podłodze, zbliżył się do Heka i trącił go zimnym nosem w twarz. Miało to oznaczać: „przecież to ja ciebie znalazłem, głuptasku. Powinieneś mi za to dać coś do zjedzenia!”

Matka w przystępie hojności rzuciła Śmiałemu kawałek kiełbasy.

Wtedy stróż zagderał i oświadczył, że jeżeli w tajdze będzie się

karmić psy kiełbasą, to nawet sroki będą się z tego śmiały.

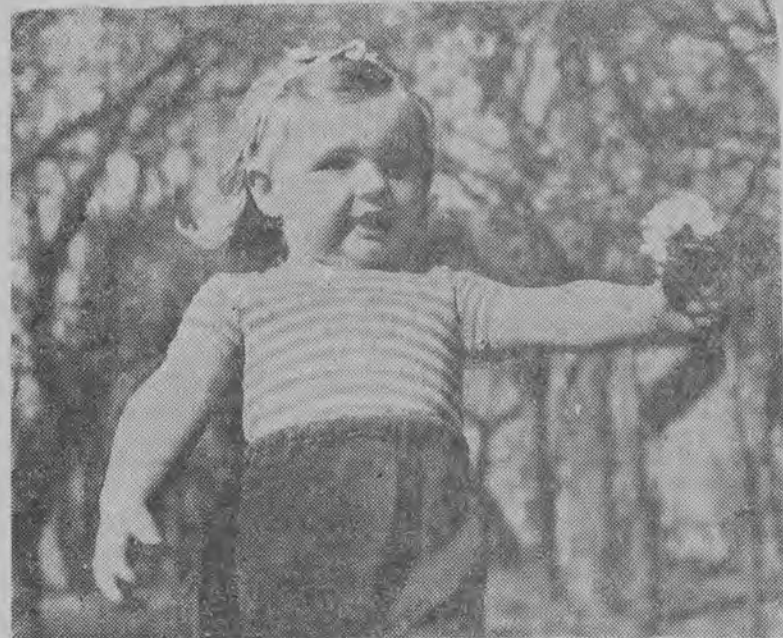
Matka odkroiła również i jemu spory kawał. Podziękował i poszedł sobie, wciąż dziwiąc się czemuś i kiwając siwą głową.

Następnego dnia postanowiono przygotować na Nowy Rok choinkę.

I z czegoż to umyślił zmajstrować zabawki!

Wyrwali ze starych czasopism wszystkie kolorowe obrazki. Z gałązek i waty uszyli zwierzątka i lalki. Wywlekli z szuflady ojca całą bibułę, jaka była, i skreślili z niej wspaniałe kwiaty.

Nawet stróż, chociaż był bardzo ponury i nietowarzystki, kiedy przynosił drzewo, długo zatrzymywał się przy drzwiach i po dziwiał ich wciąż nowe pomysły. Wreszcie i sam również nie wytrzymał. Przyniósł im srebrny papier, w który się zawiązała herbata, i duży kawał wosku. To było wspaniałe! Fabryka zabawek od razu przekształciła się w fabrykę świec.



WALCZĄC O POKÓJ — WALCZYMY O SZCZĘŚCIE DZIECI — PRZYSZŁOŚĆ POLSKI LUDOWEJ

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
13 — Powiat. Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat M.O.
91 — Starostwo Powiatowe
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji
„Głos Radomszczański”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12,
czynna codziennie w godz. 9—16.

Członkowie TPPR

przy Urzędzie Skarbowym w Radomsku
otrzymali nowe legitymacje

W ostatnich dniach w udekorowanej sali Urzędu Skarbowego w Radomsku odbyło się zebranie członków tamtejszego kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na którym wręczono nowe legitymacje.

Referat okolicznościowy wygłosił instruktor Powiatowego Zarządu TPPR, ob. Szeliga, podkreślając znaczenie bliższego poznania życia i osiągnięć Związku Radzieckiego. Po referacie odbyło się wręczenie legitymacji.

Uroczysty obchód Święta Ludowego w Piotrkowie

Dzień 28 maja br. pozostanie na długo w pamięci piotrkowian. Był to bowiem dzień, w którym można się było naocznie przekonać o sile zacieśniającego się wąż sojuszu robotniczo - chłopskiego. Już w przeddzień Święta Ludowego miasto przybrało uroczysty wygląd. Gmach Powiatowego Komitetu Wykonawczego Z.S.L. przy ul. Słowackiego 26 przybrano zielenią i transparentami czerwonymi i zielonymi. Inne zaś gmachy ważniejszych instytucji i urzędów przybrane były czerwonymi i narodowymi flagami. W tymże dniu w godzinach popołudniowych odbyła się w sali im. J. Kilińskiego uroczysta akademii ludowa z udziałem szerokich rzesz mieszkańców miasta.

Największy ruch rozpoczął się w dniu 28 maja. Od samego ranka zjeżdżały zaczęły do Piotrkowa autami, furmankami, rowerami i na koniach delegacje chłopów, którzy reprezentowali prawie wszystkie wsie i gromady powiatu.

O godzinie 10 na placu Hali Targowej zebrały się poczty sztandarowe oraz delegacje piotrkowskich zakładów pracy. Robotnicy bowiem wspólnie z małą i średnią robotniczą chłopami powiatu piotrkowskiego manifestowali wolę walki o utrwalenie stałego pokoju i stałe zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Otwarcia centralnych uroczystości obchodu Święta Ludowego w

powiecie piotrkowskim dokonał prezes Związku Samopomocy Chłopskiej, następnie zaś przemówienia wygłosili przedstawiciele: Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Z.M.P. Po wysłuchaniu przemówień chłopów, robotnicy i młodzież wiejska i miejska wspólnie, ramię przy ramieniu przemarszerowali w pochodzie głównymi ulicami Piotrkowa i przedfilowali przed trybuną, ustawioną na przeciwko Starostwa Powiatowego.

Pochód grał gamą wspaniałych barw. Niesione przez robotników i chłopów czerwone i zielone sztandary, szturmówki i transparenty — symbol trwałych i przyjacielskich stosunków między miastem, a wsią — i barwne, ludowe stroje kobiet wiejskich i dziewcząt, tworzyły niezapomniany obraz kolorów i radości. Maszerowały również w pochodzie liczne rzesze młodzieży ZMP-owskiej. Nie brak było dziecięcych drużyn harcerskich, których wiele znajduje się przy szkołach podstawowych na terenie powiatu piotrkowskiego. Maszerowało także kilka chłopskich zespołów orkiestralnych, Ludowych Zespołów Sportowych, kół Związku Samopomocy Chłopskiej oraz kilkanaście oddziałów Ochotniczej Straży Pożarnej.

Szli i chłopcy z gminy Szydłów i z gm. Ręczno, z gm. Uszczyn i gm. Chabielice. W pochodzie nie brakowało ani jednej gminy.

Jechały również umajone zieloną i przystrojone chorągiewkami zielonymi i czerwonymi chłopskie

wozy, jechały samochody, siewniki, kosiarki i czeskie traktory „Zetor 25” z Państwowych Gospodarstw Rolnych i Państwowych oraz Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Uroczysty obchód Święta Ludowego w Piotrkowie, to dalszy dowód współpracy i przyjaźni miasta ze wsią. Współpracy niezbędnej, bo przecież wszyscy zdają sobie sprawę, że praca robotników w mieście jest potrzebna dla dalszego rozwoju i mechanizacji rolnictwa i pracy na wsi, natomiast pra-

ca chłopów na roli jest niezbędna dla egzystencji robotnika w mieście. To wzajemne zrozumienie celów i zadań jest właśnie najważniejszą cechą sojuszu obchodu robotniczo - chłopskiego.

W godzinach popołudniowych w ramach obchodu Święta Ludowego w Piotrkowie odbyły się liczne zawody sportowe, a na stadionie Z.K.S. „Unia-Concordia” na Budkach dokonano wręczenia sprzętu sportowego Ludowemu Zespołowi Sportowemu ze wsi Mokre, z gminy Łęczno. (H)

„Satyra i piosenka”

Ciekawa impreza w Piotrkowie

Staraniem Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Artystycznych „Artos” przyjedzie do Piotrkowa zespół satyryczno-śpiewaczy, który wystąpi w sali im. J. Kilińskiego w dniu 1 czerwca (czwartek), z imprezą p. t. „Satyra i piosenka”. Występ Grodzieńskiej, Wiecha, Minkiewicz i Fogga spotka się z pewnością z wielkim uznaniem ze strony piotrkowskiej publiczności, tym bardziej, że wszyscy członkowie zespołu zawodowych mają prawo do nabycia biletu, z 50-procentową zniżką. (h)

Zakład Metalowy Nr 24 na pierwszym miejscu Z wojewódzkiej narady przedstawicieli Dyrekcji Przemysłu Miejsowego

Przed kilku dniami w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku odbyła się wojewódzka narada robotnicza kierowników zakładów Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Łodzi. W naradzie udział wzięło 80 kierowników z Zakładu Przemysłu Miejsowego z terenu całego województwa. W programie obrad zebrani zwiedzili miejscową placówkę Dyrekcji Przemysłu Miejsowego, a mianowicie Zakład Metalowy Nr 24 przy ul. Brzezińskiej.

Stwierdzono, że zakład ten prowadzony jest wzorowo i służyć może za wzór wielu placówkom tej branży w województwie łódzkim. Przede wszystkim dobrze rozwinięty jest ruch współzawodnictwa, a Komitet Współzawodnictwa wzoruje się w pracy na działalności Komitetu Współzawodnictwa „Metalurgii”. Wzorowo prowadzona jest również kartoteka w magazynach, oraz należycie prowadzone jest planowanie pracy. Na tym odcinku Zakład Metalowy Nr 24 wykazał się może najlepszymi wynikami w całym województwie, tylko tutaj bowiem planowanie prowadzone jest aktualnie. W pozostałych zakładach tej branży w województwie naszym są poważne niedociągnięcia i opóźnienia.

Nie brak jednak i w placówce radomszczańskiej różnych niedociągnięć.

Należy więc doprowadzić do porządku ochrony przy maszynach produkcyjnych, brak bowiem ich spowodować może nieszczęśliwy wypadek. Fakt, że nie dotychczas się nie stało, zawdzięczać należy tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Również należało by zreorganizować i unowocześnić schemat organizacyjny zakładu. Obecni na naradzie kierownicy

placówek Dyrekcji Przemysłu Miejsowego postanowili wzorem zakładów radomszczańskich wprowadzić w życie w zakładach kontrolnych na poszczególnych oddziałach produkcyjnych, a nie jak to dotychczas było praktykowane wyłącznie w portierni. Bojącą wszystkich zakładów tej branży są niedosy sprawnie funkcjonujące wydziały zaopatrzenia. Uchwalono przez częstsze konferencje i narady usunąć obecnie istniejące niedociągnięcia i braki.

Nasi korespondenci piszą

Kierowniczkę przedszkoli przygotowują się do Międzynarodowego Dnia Dziecka

Przed kilku dniami w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbyła się konferencja kierowniczek przedszkoli powiatu radomszczańskiego i wieluńskiego, w której udział wzięli również przedstawiciele Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i Inspektoratu Szkolnego. Tematem narad było przygotowanie się do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka oraz omówienie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Postanowiono w najbliższych dniach organizo-

wać Komitety Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, które zajmą się stroną organizacyjną. Projektowany jest szereg wypraw i różnorodnych atrakcji dla dzieci. Między innymi postanowiono, że dzieci przedszkola Nr 1 w Radomsku urządzią akademii dla dzieci w Strzałkowie. W przedszkolu TPD urządzona będzie zabawa.

Instruktorka wychowania przedszkolnego ob. Wiesława Kwiecień zapoznała zebranych z reorganizacją przedszkoli. Miaonowicie, w najbliższym czasie wprowadzony będzie we wszystkich przedszkolach 9 godzinny program zajęć, co szczególnie dla matek, pracujących w rolnictwie, będzie poważnym odciążeniem. W związku z powyższym należy pomyśleć o zwiększeniu kadr wychowawczyń przedszkola.

Inspektor Szkolny ob. Stanisław Taranek omówił ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy zaznaczając, że również i wychowawczynie przedszkoli winny bezwzględnie jej przestrzegać. Zebrane wychowawczynie uchwaliły rezolucję, w której zobowiązały się przestrzegać, tak jak robotnicy godzin zajęć oraz właściwie wykorzystywać dzień roboczy.

Zdzierak
korespondent „Głosu”

Robotnicze dzieci huty „Hortensja” otoczone są należytą opieką

W parterowym domku na kolonii robotniczej hutników „Hortensja” w Piotrkowie znalazło pomieszczenie fabryczne przedszkole, gdzie pod troskliwą opieką wykwalifikowanego personelu spędzają czas dzieci robotników huty. Już o godzinie 7 dziatwa przy prowadzona jest przez rodziców do przedszkola, gdzie przebywa do godziny 4 po południu. Matki robotnicze fabryczne mogą spokojnie pracować przy swych warsztach pracy, wiedząc, że ich pociechy znajdują się pod należytą opieką. Przeciętnie przebywa tu dziennie około 60 dzieci, które stosownie do wieku podzielone są na trzy grupy.

Rano zaraz po przybyciu, dzieci otrzymują smaczne śniadanie,

składające się z białej kawy lub filiżanki kakao oraz bułki z masłem lub wędliną. Następnie odbywają się zajęcia, w czasie których najmłodsi słuchają opowiadań lub słuchowisk dla dzieci przez radio. Uczą się także piosenek oraz wierszy. Szczególnym zainteresowaniem wśród dziatwy cieszą się zajęcia praktyczne, a więc rysowanie, malowanie oraz wycinanie.

Obecnie dzieci spędzają dużo czasu na wolnym powietrzu lub pod opieką wychowawczyń odbywają dłuższe wycieczki. Słońce oraz świeże powietrze bardzo dobrze wpływają na samopoczucie malców, toteż nic dziwnego, że po powrocie z apetytem zjadają smaczne dwudaniowe obiady. Po obiedzie dzieci zajmują

się porządkowaniem jadalni, przyzwyczajając się w ten sposób do obowiązkowości i porządku, a po tem odpoczywają, słuchając ciekawych opowiadań wychowawczyń.

Po pracy o godzinie 4 po południu matki zabierają swoje pociechy, które pełne radości i wrażeń wracają do domów. (G)

Pod uwagę piotrkowskiego PZGS!

Dlaczego sklep „Samopomocy Chłopskiej” w Ręcznie nie spełnia swoich zadań?

Jedynym dystrybutorem towarów przemysłowych i towarów spożywczych oraz jedynym przedstawicielem handlu społecznego na wsi jest Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, która za pośrednictwem detalicznych placówek na poszczególnych wsiach zaopatrywać winna chłopów w niezbędne dla nich towary. Niestety — nie wszystkie sklepy detaliczne „Samopomocy Chłopskiej” na wsiach spełniają nałożone nań zadania. Do takich właśnie zaliczyć należy placówkę „Samopomocy Chłopskiej” we wsi Ręczno, (gm. Łęka Szlachecka).

W sklepie tym brak jest nie których asortymentów włókienniczych, brak wyrobów żelaznych. Nie można na przykład kupić gwoździ, lemieszki do plu gów, garnków, wiader i innych artykułów żelaznych, niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Ale na tym nie kończą się braki sklepu „Samopomocy Chłopskiej” w Ręcznie.

Obecnie na tzw. „przednówku” niejedyn mało, a nawet średnio rolny chłop chciałby kupić w spółdzielni mąkę czy kaszę. Tego towaru również nie można tu nabyć.

Niewiele lepiej od obecnej sytuacji przedstawiało się zaopatrzenie chłopów z Ręczna i okolicy przed paru miesiącami. Nawozów sztucznych na jesieni, czy też na wiosnę, stało brakowało. Kiedy jesienią przyszło trochę „tomasynu”, sprzedawano chłopom tylko po 100 kg, z tym, że każdy chłop musiał po swój metr nawozu jechać z Ręczna, aż do Gorzkowic — oddalonych o 20 kilometrów (!). Naturalnie, że ze względu na wielkie nasilenie robót rolnych w jesieni, większość chłopów zrezygnowała z tego „dobrodziejstwa” i tym samym pomniejszyła swoje przyszłe plony. Czyż jednak nie można było sprowadzić tego nawozu do Ręczna, lub przynajmniej do Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopska” w Łękach Szlacheckich?

Przez całą zimę nie można było również kupić w spółdzielni węgla. Niektórzy gospodarze po pięć razy jeździli po cenny opał, niczego jednakże wskórać nie mogli.

Pracownicy Centrali Tekstylnej dzieciom

Jak nas informuje Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Radomsku najlepszymi wynikami w akcji rozprowadzania znaczków TPD wykazały się pracownicy Centrali Tekstylnej. Jeden tylko sklep detaliczny przy ul. Reymonta nr 24 rozprowadził znaczków na sumę 50.000 zł

Któż ponosi winę za te poważne niedociągnięcia na polu zaopatrzenia chłopów Ręczna i okolicy? Stwierdzić trzeba, że przede wszystkim zarząd sklepu „Samopomoc Chłopska” w Ręcznie i słabo, bardzo słabo, działający sklepowy komitet członkowski. Tak czy inaczej, sprawami poruszonymi wyżej musi jak najszybciej zainteresować się zarówno Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łękach Szlacheckich, jak i Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Piotrkowie i w jak najkrótszym czasie wszystkie niedociągnięcia zlikwidować. (H. M.)

Z błędów należy wyciągnąć wnioski

Nowa narada w Spółdzielni Szewsko-Cholewarskiej w Radomsku

Ostatnio w lokalu Związku Zawodowego w Radomsku odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Szewsko-Cholewarskiej, na którym omówiono dotychczasową działalność tej placówki i dokonano wyboru nowej rady nadzorczej.

Jak wynika ze sprawozdania i dyskusji, w pierwszym okresie swego istnienia spółdzielnia pro wadziła deficytowa gospodarkę. Powodem tego były liczne braki natury organizacyjnej, a między innymi słabo działający wydział zaopatrzenia, który nie zawsze zaopatrywał spółdzielnię

w odpowiedni asortyment surowca. Z czasem kierownictwo uporadło się z najistotniejszymi trudnościami, ale mimo tego nie potrafiło wyprowadzić gospodarki spółdzielni na właściwe tory.

Przy opracowaniu wytycznych na rok bieżący zwrócono uwagę na właściwe planowanie produkcji, a w związku z tym postanowiono usprawnić pracę działu zaopatrzenia w surowiec.

Do nowej rady nadzorczej weszli następujący kandydaci: Jan Dorosiński, Józef Goly, Zenon Blaszczyk, Marian Wiecezrek, Mieczysław Baran, Wacław Kaczmarczyk, Konstanty Wójcicki oraz Luejan Oleczyk.

Zalesieniem nieużytków uczcili chłopów ze wsi Ręczno-Kolonio Święto Ludowe

Do wykonanych zobowiązań, podjętych z okazji Święta Ludowego, wliczyć należy czyn chłopów z gromady Ręczno — Kolonia. Na obszarze tej wsi znajdowało się z dawien dawna 80 hektarów nieużytków. Mieszkańcy gromady musieli przy tym płacić z tego obszaru podatki, których wysokości nie pokrywały nikłe korzyści, jakie osiągnęli. Chłopi postanowili wykorzystywać ten teren właściwie i właśnie obecnie na cześć Święta Ludowego zalesili już sadzonkami sosny 10 ha. powierzchnii nieużytków, pozostałe zaś kilkadziesiąt hektarów przygotowano już do zasiania. Nad wykonaniem tego zobowiązania solidarnie pracowała większa część mieszkańców z Ręczna — Kolonii. (D)

Dlaczego DOKP milczy?

Pomimo kilkakrotnych wystąpień w sprawie utworzenia i otwarcia przystanku na posterunku blokowym w Milejowie do obecnej chwili nie się prawie na tym odcinku nie zrobiło. Mimo usilnych starań krzyżanowskiej Gminnej Rady Narodowej, mimo częstych odwiedzin delegatów z okolicznych wsi, przedstawicieli DOKP w Łodzi i mimo dwukrotnego już poruszenia powyższej sprawy na łamach „Głosu” dotychczas nie się w tej sprawie nie zrobiło. Wprawdzie w początkach maja zwieziono do Milejowa około 40 wagonów żwiru i piasku, potrzebnego do wybudowania wysychnych peronów, później jednak dalsze roboty zostały wstrzymane.

Wobec tego, że obecnie ciepła pogoda i letnia pora sprzyja tego rodzaju budowom, należało by wykończyć ją do zrealizowania zadań

mieszkańców z okolicy Milejowa. Na przystanek w tej miejscowości czeka już z niecierpliwością robotnicy, pracujący w piotrkowskich zakładach przemysłowych, ucząca się w szkołach średnich młodzież, zmuszona do przebywania tej drogi pieszo i chłopcy okoliczni, którzy mogliby przecież częściej przyjechać do miasta, dla pozyczenia potrzebnych zakupów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi nie wykazuje, jak do tychezas, zainteresowania dla istotnych potrzeb świata pracy na tym odcinku i co gorsze, nie odpowiada ani na prośby mieszkańców gminy Krzyżanów, ani też na artykuły, zamieszczone w „Głosie”. Taki stan istnieć nie może. Każda sprawa poruszona na łamach gazety musi do czekać się odpowiedzi. Oczekujemy jej teraz definitywnie od DOKP — Łódź. (D)

Sąd Starościński karze

Ostatnio Sąd Starościński przy Starostwie Powiatowym w Radomsku za nieprzebranie obowiązujących przepisów ukarał następujące osoby, zamieszkałe na terenie miasta i powiatu radomszczańskie go.

Grzywną w wysokości 2.000 zł ukarany został mieszkaniec gromady Strzelce Małe, gmina Masłowice, Władysław Kępiński, za wyrąb drzewa w lesie, bez zezwolenia Nadleśnictwa Państwowego w Radomsku.

Za niezgłoszenie faktu urodzenia dziecka ukarany został grzywną w wysokości 800 zł, Zygmunt Słomczyński mieszkaniec gromady Jankowice, gmina Radziechówce.

Za wypasanie owiec na cudzym polu ukarano grzywną w wysokości 4.500 zł. mieszkańca gromady Kłizna, gmina Przeręb. Ponadto wyżej wymieniony obciążony zo-

stał kosztami postępowania administracyjnego.

Za nieprawdzenie w młynie kwiatarsza rozliczeniowego oraz za brak cennika ukarano grzywną w wysokości 3.000 zł Bolesława Świerczyńskiego, mieszkańca gminy Dmenin.

Za niszczenie rowów przydrożnych ukarany został grzywną w wysokości 3.000 zł. Jan Górski, mieszkaniec gminy Żytno. Wyżej wymieniony obciążony został również kosztami postępowania administracyjnego.

Na liście ukaranych przez Sąd Starościński znajduje się również Alfons Nowicki, mieszkaniec wsi Kolonia Młodzowa, gmina Zakrzówek. Wyżej wymieniony za wykonywanie zabiegów fryzjerskich bez posiadania świadectwa zdrowia, został ukarany grzywną w wysokości 1.000 zł. z zamianą na 4 dni aresztu oraz obciążony kosztami postępowania administracyjnego.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 31 maja 1930 r.

GWAŁTOWNA BURZA NAD ŁÓDZIĄ
Nad Łodzią i okolicami szalała w dniu wczorajszym gwałtowna burza, połączona z silnym gradem. Zboże w szeregu gmin legło pokotem. Grad zniszczył również zawiązki młodych owoców na drzewach.

POPEŁOCH ZA KULISAMI
Pod powyższym tytułem „Republika” donosi, że tysiącnie rzesze artystów teatralnych w Polsce otrzymało listy z wymownymi pracami na dzień 1 września. Między innymi wszyscy artyści teatrów szafmanowskich w Warszawie — otrzymali powyższe pisma.
Dyrektorzy teatrów polskich zapowiedzieli redukcję personelu teatralnego i znaczną redukcję gąz.

TAJEMNICA 26 PAR GUMOWYCH USZU LUDZKICH
Wiesniący przechodzący obok toru kolejowego pod Ujazdem znaleźli paczkę, w której znajdowało się 26 par uszu ludzkich. Przeraził ich i odniósł tajemniczą przesyłkę do komisarza policji.
Po zawezwaniu lekarzy okazało się, że są to uszy zrobione z masy gumowej idealnie naśladowującej ciału ludzkie.
„Straszliwa” paczka została skradzioną pewnemu ortopedzie — podróżującemu koleją. Złodzieje — spostrzeższy w wagonie, co skradli — z przerażeniem wyrzucili „uszy” z wagonu.

Z NĘDZY
Przy ul. Przedzalnianej Nr 118 w mieszkaniu rodziców popełniła samobójstwo 20-letnia Janina Ptaszaj. Przyczyna — brak pracy.

6 TYSIĘCY MURARZY BEZ PRACY
Pod tytułem „Nikt w Łodzi nie buduje” — „Republika” donosi, że ponad 6 tysięcy murarzy łódzkich na próżno czeka w tym roku na pracę. Sezon budowlany jeszcze się nie rozpoczął i nie ma żadnych widoków na jakiegokolwiek prace w dziedzinie budownictwa.

ZGON WYBITNEGO POETY
W dniu wczorajszym w Krakowie zmarł Franciszek Pk — wybitny poeta i tłumacz szeregu dzieł z obcych języków na język polski, znany pod nazwiskiem Franciszek Mirandola.
Franciszek Mirandola zmarł na serce z nędzy i wycieńczenia. Śmierć nastąpiła po otrzymaniu narkozy ekscymyjnego.
Franciszek Pk był synem aptekarza z Krosna, a po matce wnukiem wynalazcy lampy naftowej aptekarza Eukaszewicza. (Rep.).

Ze sportu

Musimy wykazać większą troskę o szkolenie przyszłych fachowych kadry działaczy, pracowników kultury fizycznej i sportu

W chwili obecnej trwają egzaminy dojrzałości. Za kilka miesięcy mury naszych wyższych uczelni zaroią się młodzieżą robotniczo-chłopską, która za kilka lat zasili nasze kadry fachowców we wszystkich dziedzinach życia.
Na polu wychowania fizycznego i sportu potrzeba nam również nowych kadr, kadr wychowanych w duchu postępu, w duchu budownictwa socjalistycznego mających szersze horyzonty i ambicje od działaczy przedwojennych, potrzeba nam ludzi, którzy by potrafili wnieść do swej pracy więcej fachowej wiedzy i więcej... serca.
Kadry wykukujące fachowe kadry przyszłych pracowników na polu naszej kultury fizycznej i sportu jest dzisiaj Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Akademia Wychowania Fizycznego, im. gen. Świerczewskiego w Warszawie stanowi największy w Polsce wyższy zakład naukowy szkolący kadry pracowników kultury fizycznej.
Położona na wysokim brzegu Wisły, w malowniczej i zdrowej okolicy Bielani, zajmuje Akademia przestrzeń kilku km. kwadratowych i posiada: wspaniałe zabudowania, dziesiątki boisk, największą w kraju halę krytą, doskonale wyposażony basen i tereny do ćwiczeń w różnych dziedzinach sportu. Pojemny i dobrze urządzony internat, znaczna ilość sal wykładowych i ćwiczebnych, liczne pracownie i naukowe warsztaty pracy, najlepsze w kraju siły personelu nauczającego — czynią z Akademią uczelnię, której nam pozazdrościć mogą i obcy.
Akademia w porównaniu z 1929 r. rozbudowała się znacznie i zwiększyła przepustowość słuchaczy kilka razy. W AWF szkoli się corocznie

ponad 1.000 kursistów wszelkiego typu w różnych dziedzinach sportu.
Najcenniejsze studium w AWF stanowią 3 i 5-letnie studia dla słuchaczy, którzy po otrzymaniu absolutorium uzyskują prawa do nauki we wszystkich szkołach, do pracy we wszystkich instytucjach zajmujących się sprawami kultury fizycznej oraz na stanowiskach w urzędach podległych Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej.
Absolwenci 3 letnich studiów mają prawo zdobycia stopnia magistra WF. Absolwenci 5 letnich studiów otrzymują stopień magistra WF i zostaną zatrudnieni jako pracownicy naukowcy w wyższych uczelniach wychowania fizycznego, w Instytucie Naukowym Kultury Fizycznej i t. p.

Niezwykle dogodny warunki studiów, jak i ewentualna pomoc ze strony uczelni w formie stypendiów oraz bezpłatnego wyżywienia i zakwaterowania powinny stać się zachętą dla wielu opuszczających w tych dniach mury uczelni absolwentów naszych szkół ogólnokształcących i skłonić ich do studiów w Akademii Wychowania Fizycznego.
Sprawa szkolenia przyszłych kadr naszych fachowców sportowych musi się zająć dziś wszystkie nasze organizacje i związki młodzieżowe. Powinny one rozwinąć jak najbardziej ożywioną propagandę, aby dopłyły młodzieży robotniczo-chłopskiej do naszych wyższych uczelni wychowania fizycznego z roku na rok stawał się coraz bardziej spontaniczny i masowy, tak, jak staje się coraz bardziej spontaniczny i masowy udział tej młodzieży w naszym życiu sportowym.

Wycieczka kolejarzy łódzkich do Łowicza

Zespoły kolejarzy łódzkich bawili w niedzielę w Łowiczu w celu rozegrania towarzyskich zawodów z tamtejszymi swymi kolegami. W pięć meczów łódzianie wygrali 3:1, przy czym bramki dla gości strzelił Koczewski.
W koszykówce zwycięstwo uzyskali również łódzianie 29:25, natomiast ulegli w siatkówce 0:2.

Na studia w A. W. F. w Warszawie przyjmowani są w tym roku mężczyźni i kobiety w wieku 18—25 lat, posiadający dużą maturę, dobry stan zdrowia i znajomość sportu. Podania o przyjęcie należy składać do 10 lipca pod adresem A. W. F. Warszawa — Bielany.
Blizszych informacji udziela: Wojewódzkie i Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej.

Teniściści łódzcy przegrali

Jak już donosiliśmy wczoraj, mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski Wł. ZKS „Widzew” (Łódź) — Związkowiec „Warta” (Poznań) został przerwany z powodu ciemności przy stanie punktów 7:7 i dokończony następnego dnia.

Grę podwójną mężczyzn, która miała zdecydować o zwycięstwie, w składzie Borowczak, Adamczyk (Ł) — Tomaszewski, Michałek (P) — wygrali poznaniacy w stosunku 7:5, 10:8, zwyciężając w ten sposób ostatecznie 8:7.

Wyrównana walka obu drużyn znalazła jak gdyby swe odbicie w tym ostatnim spotkaniu obfitującym w dramatyczne, zwłaszcza dla gospodarzy, momenty. Nietuż jest gracz opanowany i spokojnie, wiedząc, że każda niemal piłka ma znaczenie rozstrzygające. Najmniejsza niedociągnięcie, osłabienie formy, brak precyzji u jednego z partnerów decyduje o przegranej.

W łódzkim debiutującym, niestety, całkowicie Adamczyk. Nie zdołał opanować się nerwowo, czego najlepszym, widocznym dowodem była sytuacja w drugim secie, kiedy Widzew prowadził 7:6, a Adamczyk, serwując, trzy razy pod rząd spudłował. Wysiłki Borowczaka, który dał ze siebie wszystko, grając nad wyraz ambitnie, spełżył, niestety, na niczym. Para poznńska była bardziej wyrównana i... wygrała. Na parze łódzkiej było znacząco brak treningu, jak i brak zgrania.
Nie od rzeczy będzie tu zauważyć, że karty tenisowe Widzewa zostały uruchomione dopiero w tygodniu poprzedzającym to ważne dla drużyny łódzkiej, osłabionej brakiem Henryka Skoneckiego, spotkanie(!). D.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.
Wszystkie bilety wypzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19,15 „Makar Dubrawa” — wznowienie.

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27)
Godz. 8 i 15,00 wg. zamówień szkół widowisko zamknięte pt. „Nowa szata króla”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Godz. 17,15 na scenie letniej widowisko pt. „Wesoła maskarada” — W razie niepogody godz. 17,15 „Złota rybka”.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19,15 „Córka pani Angot”.

TEATR „OSA” (Irągutta 1) 272-70
Godz. 19,30 „Romans z wódewilu”.

8 czerwca

Najlepsi szosowcy startują w Łodzi

W poszczególnych miastach wojewódzkich odbyły się mistrzostwa kolarskie na dystansach 100 km. Uzyskane przez poszczególne zwycięzców czasy świadczą o wyjątkowo wyrównanym poziomie naszych szosowych zawodników.

Charakterystyczne, że we wszystkich niemal wyścigach, na startach, obok kolarzy młodszej generacji, którzy niedawno otrzymali licencje, widzieliśmy również zawodników starszej daty.
Kolarze całej Polski szykują się teraz do wyścigu o nagrody przedchodnie „Dziennika Łódzkiego” i ZS „Ogniwa”. Wyścig główny, który rozegrany zostanie 8 czerwca na dystansie 180 km, zgromadzi na starcie w Łodzi wszystkich tych, którzy będą się czuć na siłach, by walczyć, jeżeli li nie o jedno z pierwszych miejsc, to chociaż o to, by znać się w pierwszej dziesiątce.
Tegoroczny wyścig zorganizowano wany jest przez LKS „Wiśniarz”.

Udział naszych sportowców w Święcie Ludowym



Podczas gimnastyki przyrządowej podczas Święta Ludowego w Sieradzu w wykonaniu gimnastyków łódzkich.

W ramach obchodu Święta Ludowego odbyła się w Kiekrzu pod Poznaniem wspaniała uroczystość otwarcia pierwszej przystani żeglarskiej Ludowego Zespołu Sportowego w Kiekrzu, połączona z regatami na jeziorze Kier-

skim. Obok wielkiego sukcesu organizacyjnego, sportowcy więcej odnieśli sukces sportowy, walcząc zacięcie w poszczególnych biegach. W żagłówekach o pow. do 12 m kw. pierwsze miejsce zał. Praszczak (Robotn., Yacht Klub) przed Zinnerem (AZS) i Szeferem (LZS-Kiekrz). W kategorii olimpijek pierwszym był Knasiecki (Robotn., Yacht Klub), drugim zaś Konieczny (Yacht Klub Polski). W klasie L hadny sukces odniósł zawodnik LZS Kiekrz — Smół, który zajął pierwsze miejsce przed Ozarneckim i Wallon (oba Yacht Klub Polski).
Podwójne zwycięstwo odnieśli za wodnicy LZS w klasie dowolnej. Pierwszym miejscem podzielił się Kuchar, ski i Smół. Na dalszym miejscu uplasował się Fiszar (Yacht Klub Polski).

W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

W związku z Świętem Ludowym sekcja kolarska LKS Wiśniarz udala się do Różyce pod Andrzejowem, gdzie pomogła miejscowemu LZS zorganizować wyścigi kolarskie na przełaj, na dystansie ponad 15 km. Na starcie stanęło 42 kolarzy z Różyce, Andrzejowa i okolic. Bieg rozgrywano indywidualnie i drużynowo. Pierwszym miejscem uzyskał Rogaliński (LZS Andrzejów) w czasie 31:20, 2) Pijanowski (LZS Andrzejów) 31:22.

Następnie do mety przybyło czterech kolarzy z LZS Różyce, którzy tym samym wygrali wyścig drużynowy w łącznym czasie 2:12:30.

Sportowcy łódzkiego Związkowca Zryw udali się do Sieradza, gdzie wzięli udział wraz z miejscowymi LZS-ami we wspaniałej defiladzie. Defiladzie na miejscowym boisku przewodniczył lokalnych LZS-ów od były się zawody lekkoatletyczne, pokazy gry w siatkówkę i mecz piłki nożnej.

Podobne zawody zorganizowali również sportowcy Spójni w Łasku przy współudziale lokalnych LZS-ów.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Zwycięski powrót”
godz. 16, 18, 30, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Czarodziejski kryształ”
godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 21”
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Koncert Beethovena”
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178)
„Hrabia Monte-Christo” I seria
godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Dziś o wpol do jedenastej”
godz. 16, 18, 30, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Hrabia Monte-Christo” II seria
godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Upiór w operze” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)
„Droga do sławy” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)
„Zakochani są sami na świecie”
godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Trzy spotkania” (film w naturalnych kolorach) godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Par Habetin odchodzi” godz. 18, 20



Program na środę, 31 maja 1950 r.
12,04 Dziennik, 13,35 — Audycja szkolna dla klas 10 i 11 „H. Sienkiewicz”, 14,20 (L) Koncert dla dzieci, 14,55 Koncert solistów, 15,30 „Pracę realizujemy nowe prawo” — aud. harcerska, 16,00 Dziennik, 16,30 (L) „Od naszych korespondentów”, 16,40 (L) Recital fortepianowy A. Działowskiej, 17,00 Koncert Zesp. Instr. pod dyr. M. Paszkietą, 17,45 „Bracia bohaterowie” fragm. pow. dla młodz, 18,05 Odpowiedzi fali 49, 18,15 (L) „Zagadki muzyczne”, 18,20 Wznowienie aud. Radiowa, 19,00 Audycja dla wsi, 19,15 Koncert, 20,00 Dziennik, 20,40 Hindemith — sonata na skrzypce i fortep. 21,00 Koncert Chopinowski, 22,00 Opowieść o A. Mickiewiczu, 22,30 (L) Reportaż sportowy, 22,30 Muzyka taneczna, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,15 Utwory Jana Sibeliusa.

Nagrody dla uczestników konkursu pt. „Z jakiej to książki“?

- (Dokończenie)
- 55. Klatkiewicz Mirosława, Łódź, Wólczńska 181-45 — „Zorany ugor” Szolochowa;
 - 56. Pietrusińska Apolonia, Łódź, Zawilcowa 8 — „Kuzynka Bielka” Balzaca;
 - 57. Marcinkowski Aleksander, Tomaszów Maz. Warszawska 8 — „Trzy barwy czasu” Winogradowa;
 - 58. Sieradzka Janina, Krakowska 1 m. 29. Łódź — „Syn Kazachstanu” Auezowa;
 - 59. Karolczak Stanisław, Łódź, Katna 36-16 — „Chleb” Tolstoja;
 - 60. Bodura Zygmunt, Łódź 1, Jedn. Wojsk. 2374-E — „Chleb” Tolstoja;
 - 61. Jabłoński Dyonizy, Łódź, Piotrkowska 61 — „Potępienie Paganinięgo” Winogradowa;
 - 62. Nowacka Wiesława, Łódź, Włodzimierska 6 — „Matka” Gorkiego;
 - 63. Świercz Krystyna, Łódź, Przemysłowa 16 m. 10 — „Kuzynka Bielka” Balzaca;
 - 64. Rynkowski Krzysztof, Łódź, Marysińska 100, Dom Dziecka — „Matka” Gorkiego;
 - 65. Jędrzejczak Maria, Głowno, Zabrzeńska 28 — „Kamienne serce” Jokaya;
 - 66. Ewich Władysława, Radomsko, Reymonta 22 — „Siostra Carrie” Dreisera;
 - 67. Chlebowski Jakub, Łódź, Gdańska 46-4 — „Syn Kazachstanu” Auezowa;
 - 68. Wróblewska Maria, Łódź, Nowotki 142 m. 21 — „Trzy barwy czasu” Winogradowa;
 - 69. Milewski Eugeniusz, Piotrków Tryb., Słowackiego 52 m. 9 — „Zorany ugor” Szolochowa;
 - 70. Olczak Halina, Łódź, Ogrodowa 28 12-6 — „Potępienie Paganinięgo” Winogradowa;
 - 71. Maszewski Antoni, Skierniewice, Jasna 25 — „Zorany ugor” Szolochowa;
 - 72. Kaczmarek Kazimierz, Łódź, Warneńczyka 30 — „Syn Kazachstanu” Auezowa;
 - 73. Galus Zbigniew, wieś kol. Wola Zaradzyska, p-ta Pabianice — „Matka” Gorkiego;
 - 74. Kumosa Stefan, Łódź, Piłkarska 5 — „Pierwsze porwy” Fiedina;
 - 75. Królikowski Józef, Państw. Gimn. i Liceum w Godzianowie — „Poemat pedagogiczny” Makarenki;
 - 76. Kaca Henryk, wieś Kotłiska, pow. Kutno — „Matka” Gorkiego;
 - 77. Wojciechowski Mirosław, Pabianice, Karola 19 — „Przyszłość należy do nich” Leontiewa;
 - 78. Silberbach Jerzy, Łódź, Franciszkańska 5 — „Wiosenne wody” Turgieniewa;
 - 79. Nowak Florian, Łódź, Pirałowicza 3 — „Matka” Gorkiego;
 - 80. Barczewska Zofia, Łódź, Sienkiewicza 56 m. 35 — „Grypa szaleje w Naprawie” Kurka;
 - 81. Rosiński Stanisław, Piotrków Trybunalski, Stalina 3 — „Grypa szaleje w Naprawie” Kurka;
 - 82. Podogrodzki Piotr, Odrzywół, Rynek 15, m. Ossa — „Rycerz nadziei” Amado;
 - 83. Ankudowicz Wacław, Łódź, Pogonowskiego 23-9 — „Wiosenne wody” Turgieniewa;
 - 84. Kaszuba Marian, Łódź, Piotrkowska 249-51 — „Biała brzoza” Bubiennowa;
 - 85. Kłata Antoni, Łódź, Piotrkowska 249 (bursa), słuchacz SP na W. U. — „Pierwsze porwy” Fiedina;
 - 86. Łukasik Józefa, Łódź, Sokoła 21 — „Przyszłość należy do nich” Leontiewa;
 - 87. Szymańska Alitja, Łódź, Ząpowska 14 — „Pierwsze porwy” Fiedina;
 - 88. Gałkiewicz Henryk, Pabianice, Gąrcarska 23 m. 8 — „Upadek Paryża” Erenburga;
 - 89. Borczyk Maria, Łódź, Kilińskiego 115 — „Przyszłość należy do nich” Leontiewa;
 - 90. Gajewski Bronisław, Łódź, Piotrkowska 249-51 — „Potępienie Paganinięgo” Winogradowa;
 - 91. Starosta Józef, Łódź, Praska 12 — „Rycerz nadziei” Amado;
 - 92. Konicka Teresa, Łódź, Piotrkowska 17 — „Každy umiera w samotności” Fallady;
 - 93. Szeląg Jadwiga, Łódź, Kopcińskiego 38 a m. 2 — „Rycerz nadziei” Amado;
 - 94. Taładaj Bożenna, Łódź, Legionów 11 — „Grypa szaleje w Naprawie” Kurka;
 - 95. Kucińska Halina, Łódź, Napierkowskiego 23 — „Wiosenne wody” Turgieniewa;
 - 96. Kumiński Kazimierz, Łódź, Daszyńskiego 20 — „Upadek Paryża” Erenburga;
 - 97. Marchwicka Maria, Łódź, Gdańska 163 m. 1 — „Biała brzoza” Bubiennowa;
 - 98. Adam Kamiński, Łódź, ul. 10 Lutego 5 m. 1 — „Wiosenne wody” Turgieniewa;
 - 99. Cynkier Henryk, Łódź, Wólczńska 31 m. 1 — „Grypa szaleje w Naprawie” Kurka;
 - 100. Kochaniak Jan, p-ta Pabianice, wieś Dąbrowa, woj. łódzkie — „Každy umiera w samotności” Fallady.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	218-11
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
	wewn. 9
Redakcje nocne:	173-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 269-4
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86.
III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Przenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na kon. o P.K.O. Nr. VII-9833.